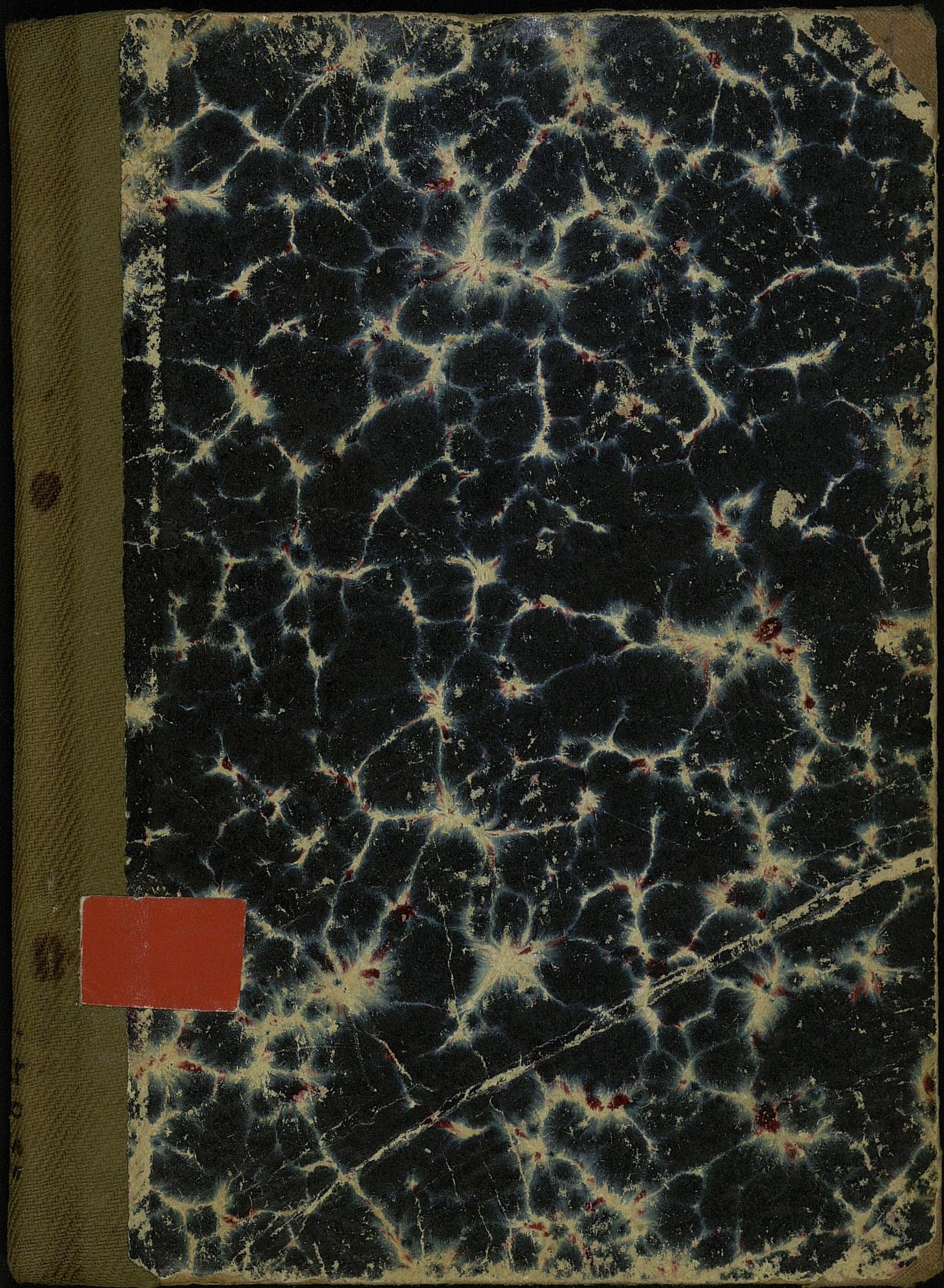




AI SCHYLOS

5504. d

PERSOWIE

PRZEŁOŻYŁ
KAZIMIERZ KASZEWSKI

WSTĘPEM I OBJAŚNIENIAMI ZAOPATRZYŁ
STANISŁAW WITKOWSKI
PROF. UNIWERSYTETU ŁWOWSKIEGO



KRAKÓW
NAKŁADEM KRAKOWSKIEJ SPÓŁKI WYDAWNICZEJ

5504.



CZCIONKAMI DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.

5504



WSTĘP

I

DONIOSŁOŚĆ TEMATU „PERSÓW“

Persowie Aischylosa mają za ośnowę klęskę perską pod Salaminą.

Bitwa pod Salaminą należy do największych bitw morskich świata, a jest z nich chyba najślawniejszą. Bitwa między Oktawjanem a Antonjuszem pod Akcjum miała wielką doniosłość polityczną, ale nie jest opromieniona tą aureolą, co salamińska. Bitwa pod Salaminą jest z rzędu tych bitw, co to porywają i zapalają serce i wyobraźnię młodzieńczą, tak jak walka Leonidasza pod Termopilami lub czyny wojenne Achillesa. I słusznie. Bo gdyby nie zwycięstwa Greków, począwszy od Maratonu a skończywszy na Platejach, kultura Europy inaczejby dziś wyglądała, a tem samem i nasze dzieje inaczejby się były ułożyły. Z innych sławnych bitw morskich w czasach nowożytnych wielkiego rozgłosu nabrała bitwa pod Lepanto, w której flota hiszpańska Filipa II i sprzymierzonych zniszczyła doszczętnie flotę turecką¹. Jeszcze głośniejszą od tej klęski jest klęska niezwyciężonej armady tegoż Filipa w wojnie z Anglią, choć tu zwyciężyła nietyle flota angielska i holenderska, ile

¹ Do rozgłosu bitwy pod Lepanto przyczyniło się to, że walczył tutaj i stracił rękę Cervantes (mówi on o tem sam w jednym z pism). Ale i ten fakt nie zdołał jej zapewnić tej popularności, jaką zdobyła bitwa salamińska. Warto przy tej sposobności wspomnieć o dalszej analogji. Jak brat Aischylosa miał walczyć na pokładzie okrętu greckiego, który pierwszy uderzył na okręt nieprzyjacielski, tak Cervantes bił się na pokładzie galery, która zahaczyła egipski okręt admirański.

burza morska. Z bitw wieku XIX najgłośniejsza jest chyba bitwa koło Trafalgaru, w której Nelson pokonał flotę Napoleona. Ale wszystkie te bitwy, choć doniosłe w skutkach, nie posiadają tego uroku, co walka małego narodu greckiego z największą potęgą świata starożytnego przed Rzymianami.

II

OŚWIETLENIE WOJNY Z KSERKSESEM U AISCHYLOSA A RZECZYWISTOŚĆ HISTORYCZNA

Persowie widzą w klęsce Kserksesa karę, zesłaną przez bóstwo za perską *hybris*. *Hybris* nie da się po polsku oddać jednym wyrazem, bo jest to równocześnie i zuchwalstwo i pycha, a może oznaczać w innych rzeczach i krzywdę. Najlepiej ten wyraz oddać przez: przekroczenie właściwej miary, wyjście poza przepisaną granicę. Ten pogląd Aischylosa jest historycznie nieuzasadniony.

Państwo perskie obejmowało liczny szereg ludów, złączonych w jedną całość drogą podboju. Nic ich z państwem nie wiązało, utrzymywał je tylko przymus. Toteż przy każdej sposobności prowincje perskie próbowały się oderwać lub przynajmniej mniej lub więcej usamodzielniać. Tą drogą poszła wnet po r. 500 i Jonja. Powstanie jońskie zostało stłumione, ale Darjusz zdawał sobie sprawę, że odpadnięcie Jonji grozić będzie ciągle Persji, dopóki Jończycy będą mieli oparcie w niezależnej Grecji. Perska racja stanu wymagała więc podboju Grecji. Tylko tą drogą można sobie było zapewnić posiadanie Jonji, a tem samem i całej Azji Mniejszej. Oderwanie się Jonji byłoby przykładem dla innych ludów Azji, a więc zagrażało ustawicznie całości państwa perskiego. Toteż Darjuszem w zaatakowaniu Grecji pod Maratonem nie kierował prosty imperjalizm, ale był to nakaz samoobrony. A gdy ta próba podboju Grecji się nie powiodła, konieczność zawojowania Grecji stała się dla

Persji jeszcze oczywistsza i bardziej nagląca. Niepowodzenie pod Maratonem musiało być pojmowane przez podbite ludy perskie jako oznaka słabości państwa i musiało zachęcać do oderwania się. I rzeczywiście w cztery lata po przegranej pod Maratonem wybuchło powstanie egipskie, a w Babilonii wrzało ustawicznie. Toteż Darjusz myślał ciągle o nowej wyprawie i robił do niej przygotowania. Śmierć (485 r.) przecięła te plany, ale syn jego i następca, Kserkses, podjął je zaraz po wstąpieniu na tron. Pokonawszy w r. 484 Egipcjan i Babilończyków, rozpoczął w roku następnym przygotowania do wyprawy na Grecję. Nowa klęska zadana przez Greków byłaby godziła wprost w istnienie państwa perskiego, dlatego Kserkses umyślił podjąć nową wyprawę z wyczerpaniem wszelkich sił, jakimi rozporządzało państwo perskie. Wyprawa nie mogła być tylko lądową; państwo morskie, jak Grecja, nie mogło być podbite bez wojny morskiej. Dlatego gotowano równocześnie i armję lądową i flotę. Wystawienie floty nie było lekkomyślnością ze strony państwa lądowego, jak Persja, jak to przedstawia Aischylos, lecz było prostym nakazem rozumu, było neodpartą koniecznością. W poprzedniej wyprawie przeciw Grecji burza morska koło góry Athos stała się złowrogą dla floty; by uniknąć na przyszłość tego niebezpieczeństwa, Kserkses kazał przekopać wąski przesmyk łączący górę z lądem. Dowodzi to, jak starannie przygotowywano wyprawę. Kserkses wysłał pod Athos inżynierów i zastępy robotników, kazał dobrać miejscową ludność tracką; obliczono, że w trzech latach wielkie dzieło będzie dokonane. Na ówczesne stosunki było to nie mniejsze przedsięwzięcie, jak w nowszych czasach przekopanie kanału suezkiego, a nawet prawie, jak przebicie międzymorza Panama. Na trackim Strymonie przerzucono most, nad Hellespontem zgromadzono materiały, by przed samem przejściem zbudować dwa mosty; w całej Tracji i Makedonii wzdłuż linii marszu pozakładano magazyny z prowiantami dla

armji. Słowem, wyprawę przygotowano z całą możliwą systematycznością. Ale na tam nie koniec. Porobiono starania dyplomatyczne, by nikt Grecji nie przyszedł z pomocą, przede wszystkim, by jej nie udzielili pomocy Grecy zachodni. Największą potęgą grecką byli wtedy tyranie sycylijscy. Król Syrakuz, Gelon, posiadał liczną flotę, armję lądową doskonale wyćwiczoną i zaprawioną do zwycięstw, bogato zaopatrzonego skarb. Należało zapobiec temu, by nie przyszedł Grecji z pomocą, choćby tylko pieniężną i aprowizacyjną. Gelon obiecywał przysłać 200 trier, 20.000 ciężkozbrojnych, 2000 jazdy, 2000 łuczników, 2000 procarzy, 2000 jazdy lekkozbrojnej. Widać z tego, jak wielkimi siłami rozporządzał.

Zmobilizowano więc przeciw niemu Kartaginę, z którą zawarto przymierze. Równocześnie z atakiem perskim na kontynent grecki Kartagina miała uderzyć na Greków sycylijskich. Cały świat od Indu na wschodzie do Gibraltaru nad Atlantykiem na zachodzie gotował się do zawojowania Grecji. Dla Greków walka była więc walką na śmierć i życie. Szanse perskie przedstawiały się pod każdym względem świetnie. Można było liczyć, że ledwie połowa Greków kontynentu stanie do walki, druga połowa na walkę się nie odważy. To przewidywanie sprawdziło się też w wysokim stopniu. Tesalja, Beocja, Lokryda, Delfy, cały szereg wysp, stały po stronie perskiej. Wyspy oczywiście były przez ogromną flotę perską w najwyższym stopniu zagrożone, więc nie mogły Grekom pomagać. Grecy małoazjatyccy i cyprijscy nie tylko nie mogli złączyć się z kontynentalnymi, ale musieli z konieczności walczyć po stronie perskiej. Jedni i drudzy stanowili zaś co najmniej jedną czwartą wszystkich Greków. Ważne było zwłaszcza stanowisko Delf, bo wyrocznia tamtejsza była najwyższą powagą moralną w Grecji, a i politycznie miała najwięcej doświadczenia i najlepsze informacje. Szanse perskie zwiększało i to, że nawet tej części Greków, która decydowała się na podjęcie wojny, brak

było jednolitej organizacji politycznej. Jasne było, że Grecja waży się na zapasy z pierwszą potęgą świata ówczesnego, z państwem, którego flota panowała nad morzami. Okręty greckie w dodatku nie dorównywały fenickim szybkością biegu ani ruchliwością w obrotach. Że armja perska będzie bez porównania przewyższała liczebnie grecką, było zgóry pewne. Liczba 3 milionów, którą podaje epigram termopilski, jest z pewnością mocno przesadzona. Ale nie można z uczonymi nowoczesnymi iść za daleko w redukowaniu jej ani też liczby Herodota (1,700 000). Zaden z autorów greckich nie oblicza armji perskiej na mniej jak 700.000. Przez Hellespont wojsko przeprowadziło się 7 dni i nocy na dwu mostach. A więc nie tylko, że zwycięstwo greckie było więcej niż wątpliwe, ale według wszelkich obliczeń ludzkich Persja miała prawo oczekiwać z całą pewnością, że szala przechyli się na jej stronę. Toteż nawet po zwycięstwie greckim współczesny Aischylos i późniejszy Herodot wcale nie przedstawiają rzeczy tak, że grecka waleczność, wyższość intelektualna i miłość wolności zgóry musiały zwyciężyć. W zwycięstwie greckim widzą obaj cud i nie umieją go sobie inaczej wytłumaczyć, jak opieką bogów¹. Nie można też sądzić, żeby Persowie, ufni w przewagę liczebną, lekceważyli sobie Greków lub żeby ich strategia i taktyka były nieudolne. Kserkses pod Termopilami wahał się cztery dni, nim zaatakował Greków. Mardonjusz pod Platejami zdecydował się na bitwę dopiero w ostatniej chwili. A i pod Salaminą Kserkses czekał podobno dwa tygodnie, nim przeszedł do bitwy. Widocznie rozumiał dobrze, że walka morska w cieśninie jest niebezpieczna. Dopiero podstęp Temistoklesa nakłonił go do wpłynięcia do cieśniny. Mógł był Kserkses wprawdzie obsadzić wyjścia floty

¹ W podobnych warunkach zwycięstwo zawsze wydaje się cudem; tak było w wojnie szwedzkiej za Jana Kazimierza, tak w roku 1920 po zwycięstwie nad Rosją pod Warszawą.

greckiej na morze i nie pozwolić się jej wymknąć, ale w takim razie byłby musiał, kto wie jak długo, czekać, aż Grecy zdecydują się opuścić zatokę. Jedynym błędem strategicznym Kserksesa było, że zdecydował się na walkę w cieśninie, ten błąd zdecydował o przegranej, ale Kserkses był prawie zmuszony do podobnego postąpienia¹.

III

BUDOWA TRAGEDJI I AKCJA

Persowie nie wykazują tego regularnego schematu w budowie, który spotykamy zwykle w późniejszej tragedji greckiej. Już sam początek tragedji jest odmienny: nie zaczyna jej prolog aktora czy aktorów, lecz pieśń chórowa, *parodos*. *Persów* można podzielić na 3 akty. W akcie pierwszym chór, złożony z 12 najwyższych dostojników państwa, starszych wiekiem, choć niekoniecznie starców, zgromadził się przed pałacem rady², zapewne dla odbycia narady nad położeniem państwa. Nie przystępuje jednak do obrad, lecz zastanawia się nad widokami wyprawy Kserksesa. Król wybrał się z niezliczoną armją, dobrze uzbrojoną, i toby rokowało powodzenie. Z drugiej jednak strony chór nie może się pozbyć obaw, bo *Persowie* puścili się na nowe dla nich przedsięwzięcie, podjęli wyprawę morską. Może nieprzyjazne bóstwo uwiodło władcę, by zesać klęskę na państwo. Zjawia się królowa-matka, wdowa po Darjuszu, Atossa. Przybywa na wozie z orszakiem. Chór zwyczajem wschodnim rzuca się jej do nóg; ona schodzi

¹ Historyk niemiecki Beloch odrzuca tradycję, że Temistokles ostrzegł Kserksesa, iż Grecy rzekomo chcą się wymknąć z flotą. Sceptycyzm ten jest nieuzasadniony. Błędna jest tylko wiadomość o drugim poselstwie Temistoklesa, iż Grecy chcą zniszczyć mosty na Hellesponcie. Kserkses nie był tak naiwny, by drugi raz dać się podejść.

² Nazwa ratusz nie jest odpowiednia, bo ratusz jest miejscem obrad rady gminnej, nie państwowej.

z wozu, a gdy ta pełna pompy ceremonja się skończyła, wita ją przodownik chóru. Atossa opowiada sen ostatniej nocy, który ją napęłnił niepokojem. Widziała dwie postaci kobiece, jedną w stroju perskim, drugą w greckim, powaśnione między sobą; Kserkses, który się zjawił, zaprzął obie do swego wozu. Jedna posłusznie dała się zaprząć, druga jednak roztrzaskała wóz, tak, że Kserkses spadł na ziemię. Wtedy ukazał się Darjusz, a Kserkses podarł na sobie szaty z rozpacz. Sen ten ma podwójne znaczenie w budowie tragedji: raz zapowiada zbliżające się nieszczęście, powtóre przygotowuje akt II, bo pociąga za sobą ofiarę dla zmarłych, przede wszystkim dla Darjusza, a w ten sposób przygotowuje jego pojawienie się. Chór radzi stroskanej królowej ofiary i modlitwy, aby bogowie odwrócili niebezpieczeństwa, radzi też błagać ducha Darjusza o opiekę nad państwem. Królowa zapytuje o Ateny i Grecję, a chór w odpowiedzi kreśli obraz wolnej Grecji. Wtem zjawia się goniec i przynosi wieść o klęsce perskiej pod Salaminą. Opisuje najpierw przebieg właściwej bitwy, potem katastrofę oddziału perskiego na wysepce Psyttalei, wreszcie odwrót Kserksesa przez Grecję i Trację, podczas którego wojsko doznało wielkich strat od głodu i chorób. Atossa oddała się, a chór oddaje się żałom z powodu klęski, która gotowa u poddanych perskich wywołać pragnienie zrzucenia jarzma (*stasimon* 1.).

Akt II. Zjawia się Atossa, tym razem pieszo, w żałobie; orszak jej niesie przybory ofiarne. Podczas kiedy królowa składa ofiarę, chór śpiewa pieśń zaklęcia, błagając ducha Darjusza, by się ukazał. Duch Darjusza ukazuje się u wierzchołka grobowca, a dowiedziawszy się o klęsce, oświadcza, że Kserkses ściągnął ją na siebie sam, wbrew woli bogów ujarzmiając morze. Przepowiada dalsze nieszczęście: i resztę armji, pozostawioną w Grecji, czeka klęska (*Plateje*), bóstwo bowiem karze dumę. Znika, ostrzegając przed najazdami na Grecję w przyszłości i wzywając Atosę, by pocieszała Kser-

kseša i poszła po nowe szaty dla niego. Atossa jest już w dramacie niepotrzebna, bo jej pocieszania psułyby tylko jednolicie żalospny nastrój ostatniego aktu, więc poeta usuwa ją ze sceny. Wezwanie Darjusza, skierowane do Atossy, by poszła po szaty dla Kserksesza, przygotowuje widza na podarte szaty Kserksesza jako kontrast do wspaniałego kostjumu królewskiego, w którym zjawił się zmarły król. Chór w pieśni (stasimon 2.) kreśli szczęście, którego używała Persja za mądrych rządów Darjusza, i potęgę, którą się wtedy cieszyła. Lista krajów i miast Darjusza, które Kserkses przez klęskę stracił, jest dumnym obrazem nowo stworzonego państwa wielkoattyckiego. Wymienione są wyspy Archipelagu aż po Rodos, wybrzeża małoazjatyckie po Knidos, nadto dwie późniejsze prowincje: Tracja i Hellespont. (Brak w tym obrazie Karji, Lykji i Pamfilji, które weszły w skład związku attyckiego dopiero później, po bitwie koło ujścia Eurymedonu.)

Akt trzeci jest jednym wielkim lirycznym trenem, pełnym skarg i narzekań. Zjawia się uciekający Kserkses, w podartej szacie, pełen żalu i rozpacz. Chór wtóruje jego narzekaniom, poczem razem z nim w żalospnym pochodzie opuszcza scenę.

Budowa *Persów* jest więc bardzo prosta, odpowiednio do akcji, która jest jeszcze prymitywnie niska. Raczej mamy tu pozór akcji, niż właściwą akcję. W istocie rzeczy tragedia składa się z opowiadań epicznych, które zajmują wiele miejsca, i z pieśni lirycznych, które go zajmują jeszcze więcej. Pieśni te towarzyszą każdemu momentowi akcji, już to go wyprzedzając, już po nim następując. Na *Persach* widoczne jest jeszcze, jak z pieśni chóru powstała tragedia grecka¹. Mimo tę wątplą akcję talent poety umiał w widzu wywołać wrażenie, że akcja

¹ O powstaniu tragedji greckiej i jej rozwoju aż do Aischylosa, o Aischylosie i jego twórczości zob. Wstęp do wydania *Prometeusza* Aischylosa w przekładzie Kasprowicza z objaśnieniami Witkowskiego (Bibl. Nar. Serja II, Nr. 7).

nigdy nie stoi w miejscu, lecz ciągle postępuje, a to przez wprowadzanie coraz to nowych osób: Atossy, gońca, ducha Darjusza, Kserksesza. Atossa, goniec i Darjusz wprowadzają każde nowy moment opowiadający: Atossa sen, goniec opis bitwy pod Salaminą, Darjusz obraz bitwy pod Platejami oraz przegląd królów perskich. Co więcej, poeta umiał wprowadzić stopniowanie w akcji: pieśń chóru i słowa Atossy budzą najpierw przecucia nieszczęścia, opowiadanie gońca maluje całą jego pełnię, Darjusz zapowiada dalszą klęskę, a wkońcu Kserkses własnem zjawieniem się unaocznia katastrofę i jest jakby jej ukoronowaniem. Całość jest pełna nastroju przygnębiającego i robi, mimo wątpliwość akcji, wrażenie iście tragiczne. Wątpliwość ta akcji leżała już w znacznej części w temacie: bitwy nie można pokazać na scenie, można ją przedstawić jedynie w opowiadaniu.

Prócz bitwy pod Salaminą poeta chciał wprowadzić także bitwę pod Platejami. Ponieważ w chwili akcji tragedji bitwa ta leży dopiero w przyszłości, można ją było pokazać tylko drogą przepowiedni. W tym celu poeta uposażył ducha Darjusza w dar jasnowidzenia. Skoro Darjusz zna przyszłość, oczekiwaliśmy, że będzie znał i przeszłość; tymczasem o klęsce salamińskiej dowiaduje się on dopiero z odpowiedzi osób tragedji. Niewiadomo, czemu poeta odmówił mu znajomości przeszłości (*Prometeusz* zna zarówno przeszłość i przyszłość; jest on naprawdę bogiem). Pociągnęło to za sobą pewne niekonsekwencje w szczegółach. Może być, że według zapatrywań greckich duchy znają przyszłość, ale przeszłość jest przed nimi zakryta.

IV OSOBY

W charakterystyce osób Aischylos okazuje mistrzostwo. Atossa przedstawiona jest w podwójnym charakterze: władczyni i matki. Ani na chwilę nie traci

swej królewskiej dostojności. Widać to najlepiej z jej zachowania się na wieść o klęsce. Jest ono od początku do końca pełne godności, jak przystoi na córkę wielkiego Cyrusa, na małżonkę dwu królów: Kambizesa i Darjusza, na kobietę, która na rzędy państwa wywierała za Darjusza wpływ niemały. Za zjawieniem się gońcy nie zarzuca go ona, zwyczajem kobiecym, pytaniami o klęsce przyjmuje niemem milczeniem, bo jest nią zbyt głęboko przejęta. Aischylos okazał tu znów znany swój talent w posługiwaniu się milczeniem. Nie wybucha Atossa, zwyczajem wschodnim, głośnemi narzekaniami, lecz wygłasza pełne powagi i rezygnacji sentencje ogólne i zachowuje równowagę umysłu. Pali ją pragnienie dowiedzenia się, czy Kserkses żyje, lecz każe milczeć sercu matki, bo wysokie jej dostojęstwo nakazuje jej panowanie nad sobą. Ale poeta umiał zaakcentować w niej i matkę. Na wiadomość o klęsce Atossa pociesza się tem, że syn jej jest władcą absolutnym i tronu nie może stracić, a kiedy usłyszała, że Kserkses ma się niebawem zjawić, myśli przede wszystkim o szatach dla niego mimo że to może opóźnić spotkanie jej z synem.

Obok Atossy najważniejszą osobą w dramacie jest Darjusz. Aischylos lubuje się w kontrastach i Kserksesowi, który przez swą nierozsądną dumę ściągnął na państwo nieszczęście, przeciwstawił w Darjuszu władcę szczęśliwego i mądrego. Naprzeciw smutnej teraźniejszości staje pomyślna i pogodna przeszłość. Mogłoby się zdawać, że wprowadzenie duchów na scenę jest dopiero pomysłem wieków nowszych, datującym się od Szekspira, rowego ojca Hamleta i Banka. *Persowie* uczą, że Szekspier uprzedził w tem na tysiące lat wielki grecki innowator dramatu. Aischylos był z pewnością pierwszym, który zdobył się na podobnie śmiałą myśl. Efekt postaci wynurzającej się z grobu i zapadającej w grób musi być w teatrze ateńskim, nienawykłym do takich postaci niezwykle silny. Aischylos lubował się w takich nie zwykłych efektach scenicznych, tak jak w nowszym czasie

Ryszard Wagner. I w tem objawił się jego śmiały duch pioniera, nie cofający się przed trudnościami. Aischylos umiał cieniowi zmarłego dać wielkość i spokój zagrobowy; widz czuje, że wywołany na światło dzienne władca wzniesiony jest już ponad to, co ziemskie i znikome. Pod tym względem Darjusz stanowi zupełny kontrast do tułającego się, niespokojnego ducha ojca Hamleta. Darjusz nie rozpacza gwałtownie na wieść o katastrofie, słowa jego owiane są melancholijną pogodą majestatyczną powagą. W pierwszym rzędzie Darjusz myśli o nieszczęściu państwa, ale pod koniec i w nim objawia się ojciec, dotknięty losem syna; żałuje on Kserksesa i wzywa Atosę, by go pocieszała i przyniosła dla niego szaty godne króla.

Postać Darjusza odgrywa podobną rolę, jaką w tragedji greckiej odgrywają często postaci bogów. Postaci boga poeta w *Persach* nie chciał wprowadzić, bo treścią ich jest fakt z historii współczesnej.

Po tych dwu osobach najważniejszą rolę ma w tragedji chór. On to doradza Atossie modły i ofiarę, zaklina ducha Darjusza, by się ukazał, robi wyrzuty Kserksesowi, on zajęty jest ciągle myślą o sprawach i losie państwa, on wymienia wodzów, którzy poszli na wyprawę, i ziemie, które tworzyły państwo Darjusza, słowem, chór bierze nie tylko uczuciowy udział w akcji, ale wpływa na jej posuwanie się naprzód. A ponieważ rola głównych osób tragedji jest niemal tylko opowiadająca, widz ma wrażenie, że i chór ma równy w akcji udział jak aktorzy. O losy państwa chór troszczy się nie mniej jak Darjusz, a więcej niż Atossa. Zresztą sam poeta nadał chórowi już na zewnątrz rolę niemal czynną przez to, że na czele tragedji informuje widza, iż Kserkses powierzył mu na czas wyprawy troskę o sprawy państwa. W tej wybitnej roli chóru odbija się archaiczny charakter utworu.

Goniec ma pozornie ważną rolę, ale to tylko z powodu wagi wiadomości, którą przynosi. W istocie rzeczy

osobistość jego jest zupełnie obojętna i bez znaczenia. Poeta umiał realistycznie pochwycić rysy ludzi podrzędnych, którym zbieg okoliczności pozwala na chwilę odgrywać jakąś rolę. Tacy ludzie, w zwykłych warunkach nie przyzwyczajeni, by ich słuchano, znajdują upodobanie w swej roli zwiastunów smutnej wieści, która im na chwilę daje znaczenie, i dlatego opowiadają szeroko, przejęci przekonaniem o swym znaczeniu w tej chwili, i lubują się we wrażeniu, jakie ich słowa wywołują.

Głównej osobistości dziejowej tragedji przypadła rola najpodrzedniejsza. Kserkses ma robić wrażenie jedynie swoim widokiem. Poza tem jest on tylko niejako przodownikiem chóru w jego narzekaniach i żalach.

V

SCENERJA I CZAS POWSTANIA UTWORU

Tragicy greccy z właściwym Grekom zmysłem dla rzeczywistości wyobrażają sobie i przedstawiają widzowi miejsce akcji w sposób nie abstrakcyjny, idealny, lecz ściśle określony, zlokalizowany. Persowie stanowią na tym punkcie ciekawy wyjątek. Rada dostojników perskich zbiera się na początku utworu widocznie na narady (nie jest to powiedziane zupełnie wyraźnie), i to nie w pałacu królewskim, bo ten jest gdzieindziej, jak się dowiadujemy z tragedji; a więc chór musi się zbierać w osobnym pałacu rady. Ten pałac rady, a raczej plac przed nim, jest miejscem akcji I aktu. Atossa chcąc posłyszeć zdanie rady o śnie, przybywa na miejsce jej zebrania, a więc do pałacu rady. Sama Atossa mieszka w pałacu królewskim, bo mówi, że przybywa z sypialni swojej i niegdyś Darjuszowej. Nie mieszka więc w osobnym pałacu dla niewiast, w haremie. Do pałacu królewskiego udaje się też potem po przybory ofiarne, a drugi raz po szaty dla Kserksesa.

Akt II rozpoczyna się ofiarą dla zmarłego Darjusza. Ofiary takie składało się na grobie zmarłego. Groby

nie znajdują się w mieście, lecz poza miastem, więc tam powinien się znajdować grobowiec Darjusza. Powinnoby się zatem z aktem II miejsce akcji zmieniać, i tak chór, jak Atossa z orszakiem powinni by się znajdować za miastem, przy grobowcu Darjusza.

Trudniej jest określić miejsce akcji aktu III. Atossa na końcu aktu poprzedniego odchodzi do pałacu po szaty dla syna i wyraża zamiar wyjścia na jego spotkanie. Tego zamiaru widocznie nie miała czasu spełnić, bo Kserkses zjawia się w szatach podartych. Nie dowiadujemy się wprawdzie o tem wprost z jego ust, ale mówi on chórowi, że podarł na sobie szaty po klęsce, a to nas uprawnia do przypuszczenia, że zjawia się w tych podartych szatach. Inaczej powinienby chórowi wyjaśnić, że nowe szaty, które obecnie ma na sobie, pochodzą od matki. Nie można się na to powoływać, że widz może się domyśleć, skąd nowe szaty pochodzą. Zresztą do kołczanu, który mu jedynie został z całego świetnego uzbrojenia, i do roli w akcie III nadają się tylko dawne, podarte szaty. Skoro zaś tak jest, to Kserkses w akcie III, a wraz z nim rada znajdują się może przed miastem, na gościńcu. W takim razie równocześnie z odejściem Atossy do pałacu po szaty chór udałby się za miasto na spotkanie zbliżającego się władcy.

Tak więc, jeżeli byśmy mieli prawo oczekiwać realizmu w oddaniu miejsca akcji, należałoby przyjmować, że każdy z 3 aktów dzieje się na innem miejscu.

Ale tak nie jest. Ani słowem zmiana miejsca nie jest nigdzie w tragedji zaznaczona. Chór ani Atossa z końcem I aktu nie mówią, by się mieli udać nad grób Darjusza. Podobnie z końcem II aktu nie chór nie wspomina, by miał wyjść na spotkanie Kserksesa. A miał do tego sposobność, bo Atossa mówi o takim zamiarze ze swej strony. A więc: miejsce akcji jest w całej tragedji jedno i to samo; rzecz cała dzieje się przed pałacem rady. Tutaj, do rady, przybywa Atossa, tutaj goniec, tutaj zjawia się Kserkses. Kser-

kseša nie widzimy więc przed miastem, lecz w mieście; udał on się po powrocie nie do swego pałacu, lecz do pałacu rady. Atossa albo nie zdążyła spotkać go z szatą, albo zrozpaczony Kserkses chciał się radzie pokazać w takim stanie, w jakim wrócił, i nie przyjął przyniesionej przez matkę szaty. W takim razie i grobowiec Darjusza musi się znajdować przed pałacem rady. Wiadocznie poeta w tej tragedji chciał dać obraz przygnębiającego wrażenia klęski w stolicy Persji bez przykładania wagi do wiernego lokalizowania akcji. Nie uczynił tego dlatego, by go odstraszały trudności sceniczne połączone ze zmianą miejsca i dekoracyj, bo w *Prometeuszu* pokonał trudności bez porównania większe, ale wierność lokalizacji uważał w tym obrazie za obojętną; dał akcji tło niejako idealne. Mógł to uczynić tem łatwiej, że chodziło w tragedji o stosunki nie greckie, lecz obce, więc widzów nie raziło niezachowanie wierności w umiejscowieniu. Wierność nie dała się w tym przypadku wogóle osiągnąć, bo historyczny grób Darjusza nie znajdował się ani w Suzach, ani w Babilonie (w jednym z tych miast dzieje się tragedia), lecz w Persepolis. Trudno powiedzieć, czy Aischylos o tem wiedział; jeżeli wiedział, to musiał z konieczności z wiernością zerwać, bo rada perska, Atossa i Kserkses znajdowali się w stolicy, grób Darjusza w innem mieście.

Czasem akcji są godziny przedpołudniowe lub popołudniowe, zależnie od tego, kiedy sobie pomyślimy porę odbywania posiedzeń rady perskiej. Atossa udaje się do rady, by zasięgnąć jej zdania o widzeniu sennem, w godzinie jej posiedzenia. Duch Darjusza ukazuje się więc za dnia. Aischylos był tak śmiałym nowatorem w zakresie scenerji, że umieszczenie akcji w porze nocnej nie było dla niego żadną trudnością. Wszak akcja *Agamemnona* toczy się w nocy. A także w kilku sztukach Eurypidesa i w pseudo-eurypidesowym *Rezosie* czynność tragedji przypada na porę nocną. Szekspir w *Makbecie*,

Hamlecie, *Ryszardzie III*, czy *Juljuszu Cezarze* nie był nowatorem, wprowadzając akcję nocną i duchy. Przekładanie akcji na porę nocną miałoby zresztą w teatrze greckim wartość problematyczną wobec tego, że przedstawienia odbywały się w biały dzień pod otwartem niebem.

Czasem powstania *Persów* jest rok 472. Należy więc ta sztuka do najstarszych zachowanych tragedji Aischylosa. Starsze od niej są zapewne tylko *Błagalnice* (*Hiketidy*).

Na prośbę króla Hierona Aischylos wystawił później *Persów* na scenie w Syrakuzach¹. Widać z tego, że sława sztuki obiegła w krótkim czasie świat grecki. *Persowie* zaś nigdzie poza Atenami nie mogli budzić tego zajęcia co w Syrakuzach, które walcząc z Kartaginą, wzięły na zachodzie na swe barki to samo zadanie narodowe, które w wojnie z Kserksesem spełnił kontynent grecki na wschodzie, i również odniosły zwycięstwo narodowe. Może przy tem drugim przedstawieniu *Persów* poeta wprowadził w sztuce pewne zmiany.

VI

BITWA SALAMIŃSKA U AISCHYLOSA A U PHRYNICHOSA

Persowie są jedynym dramatem historycznym greckim zachowanym i przez to mają dla nas szczególną wagę. Z nich tylko możemy poznać, jak Grecy traktowali na scenie tematy historyczne. Właściwie z punktu widzenia greckiego cała tragedia grecka jest historyczna, bo starożytność nigdy nie oddzielała ściśle mitu od historii, nie czynili tego nawet historycy.

Aischylos nie był pierwszym, który bitwę pod Sala-

¹ Przypuszczenie, że *Persowie* wystawieni byli najpierw w Syrakuzach, a później dopiero w Atenach, cofnął w najnowszym czasie sam autor tej hipotezy.

Bibl. Nat. Serja II, Nr. 10 (Aischylos: *Persowie*)

miną zrobił przedmiotem tragedji. Cztery lata przed nim (476) uczynił to Phrynichos w tragedji *Fenicjanki* (*Phoinissai*). Tragedja Phrynicha się nie dochowała, a nawet mało posiadamy o niej wiadomości u innych pisarzy. Już Phrynichos okazał prawdziwy talent dramatyczny w tem, że wprowadził do tragedji nie zwycięzców, lecz zwyciężonych. Radość zwycięzców nie byłaby się oczywista nadawała na temat dla tragedji. Można z niej było zrobić jedynie utwór epiczny lub liryczny. Zresztą religijny duch grecki czasów wojen perskich byłby w przedstawieniu triumfu zwycięzców widział karygodną *hybris*, wyzywającą karę bóstwa. Zamiast światła należało pokazać cień przez światło rzucony. Pociągało to za sobą wielorakie korzyści. Męstwo greckie występowało tem świetniej, jeżeli pochwałę jego słyszało się z ust pokonanego nieprzyjaciela. Gdyby poeta był wprowadził wodzów greckich na scenę, byłby wprowadził surową rzeczywistość, na którą wszyscy patrzyli niedawno własnymi oczami. Takie zaś tematy aktualne nie nadają się do traktowania artystycznego, jak to widzimy na wszystkich utworach traktujących dziś u nas tematy z wielkiej wojny.

Według znanego wyrzeczenia Schillera przedmiot tragiczny musi mieć perspektywę czasową. Jeżeli jej mieć nie może, perspektywa czasowa musi być zastąpiona perspektywą miejscową¹. Przez przeniesienie tła akcji do stolicy perskiej Phrynichos zyskiwał perspektywę miejscową, punkt widzenia znany, spowszedniały, zastępował nowym, obcym. Pokazywał widzom nie to, na co niedawno patrzyli sami, lecz dawał im coś świeżego. W ten sposób temat dla Greków nietragiczny stawał się tragicznym. Zyskiwał dzięki temu przesunięciu punktu widzenia jeszcze jedną wielką korzyść. Gdyby poeta był przedstawiał zwycięskich Greków, byłby musiał pokazać

¹ Wypowiedział to już tragik francuski Racine (we wstępie do tragedji *Bajazet*).

na scenie ludzi żyjących: Temistoklesa, Arystydesa i innych ludzi, którzy mieli równocześnie znaleźć się w teatrze jako widzowie. Byłoby to budziło zazdrość i niechęć, a tem samem mąciło wrażenie utworu. Byłoby odświeżało waśni stronnictw, a nawet przeciwnościwa szczepowe między Ateńczykami a Peloponezyjczykami. Tymczasem chodziło o to, żeby obraz zwycięstwa dawał wrażenie podniosłe, jednoczące stronnictwa i plemiona, żeby przedstawiał zwycięstwo jako czyn całego narodu, a nie pewnych tylko państw, stronnictw czy osób. Nauki moralne mniej raziły, niż gdyby były padały z ust Temistoklesa czy Arystydesa (do tego obecnych w teatrze!). Zdobyć tych wszystkich korzyści przez wprowadzenie tła perskiego było już zasługą Phrynicha.

Sztuka zaczynała się u niego prologiem; w nim eunuch zajęty był nakrywaniem kobiercami siedzeń dla członków rady perskiej, mającej się zebrać na posiedzenie, i mówił o klęsce poniesionej przez Kserksesa. Widać z tego, że rzecz działa się w stolicy Persji. Chór składał się z wdów po marynarzach fenickich, którzy zginęli na wojnie. Natomiast dostojnicy perscy, którzy składają chór u Aischylosa, tu byli osobami, aktorami, ale osobami niemymi, statystami. Skąd wdowy fenickie miały się wziąć w stolicy perskiej, było niekonsekwencją, o którą Phrynichos zapewne nie pytał. Kierownikiem (nie nauczycielem) chóru sztuki Phrynicha był sam Temistokles. Phrynichos nie pisał jednak swej sztuki z myślą o Temistoklesie, bo, kiedy ją pisał, nie wiedział jeszcze, jakiemu ją archont przydzieli choregowi. Wobec tego, że akcja zaczynała się u Phrynicha już po nadejściu wiadomości o klęsce Kserksesa, treść sztuki stanowić mogły tylko narzekania, a całe urozmaicenie polegać mogło jedynie na tem, że zmieniały się osoby narzekające. Wiemy o sztukach Phrynicha, że celowały partjami lirycznymi; partje dialogiczne nie były w nich jeszcze rozwinięte.

Dlaczego Aischylos obrał ten sam temat, opracowany

i wystawiony ledwie parę lat przed nim? Mogła odegrać rolę przy tem jakaś nam nieznana okoliczność zewnętrzna; dla nas wchodzić dziś mogą w rachubę jedynie względy artystyczne.

Otóż przedewszystkiem Aischylos pragnął rozwinąć skąpą stronę dramatyczną, dialogiczną Phrynicha. Punkt ciężkości sztuki leżał w opisie klęski salamińskiej. Ten opis musiał go u Phrynicha nie zadowalać; on, uczestnik bitwy, obraz jej nosił w oczach tak plastyczny! Ten też opis wypadł u Aischylosa najświetniej. Ażeby zaś rozwinąć żywioł dramatyczny, należało akcję sztuki zacząć nie p o klęsce, ale p r z e d nią. Można było wtedy wprowadzić przeczucia i zapowiedzi klęski, a w ten sposób tło sztuki rozszerzyć w głąb, wstecz. Pociągać to musiało takiego mistrza w malowaniu atmosfery dręczących przeczuć jak Aischylos, atmosfery z nierównanym artyzmem przedstawionej później w *Agamemnonie*. Dalej Aischylos postanowił rozszerzyć ramy obrazu i podnieść efekt zwycięstwa przez wciągnięcie bitwy pod Platejami. Umożliwiało to zresztą oddanie sprawiedliwości i Spartanom, których dziełem głównie była bitwa pod Platejami. Cel ten Aischylos osiągnął przez wprowadzenie cienia Darjusza, którego u Phrynicha z pewnością nie było (inaczej byłby o tem wspomniał autor starożytny, mówiący o *Fenicjankach*). Ale i chór Phrynicha nie zadowalał Aischylosa pod jednym względem. U Phrynicha chór składał się z kobiet. Chór kobiecy odpowiedni był w tragedji, opartej na zamierzonym micie, ale słusznie Aischylos uznał za odpowiedniejszy w dramacie, traktującym przedmiot o pierwszorzędnej doniosłości dziejowej dla całych państw, chór męski. Rolę tego chóru Aischylos dał nie zwykłemu starcom, ale pierwszym dostojnikom państwa, przez co tem lepiej osiągnął zamierzony cel. Tragik o takim wrodzonym zmyśle dramatycznym zdawał sobie jednak sprawę, że dramat jego wymaga dla uniknięcia zbyt surowości także uczuć miększych. Do tego celu nadawała mu się postać Atossy, która zresztą

występowała już może w sztuce jego poprzednika. Aischylos, tworząc jej postać, pamiętał jednak dobrze i o tem, że Atossa winna w pierwszym rzędzie być królową, w drugim dopiero matką i kobietą, i zachowanie tego podwójnego charakteru powiodło mu się świetnie.

W ten sposób Aischylos, biorąc temat już raz opracowany, umiał opracować go lepiej, przewyższąc poprzednika, zaznaczyć postęp w rozwoju tragedji, a przytem zachować swą samodzielność.

VII

ARTYZM UTWORU

Pierwszem, z czem się spotykamy w utworze, są przeczucia smutnego losu armji. Przeczucia te wyowiada już chór, ale głównym środkiem do ich wywołania jest sen Atossy. Pocieszenie królowej przez chór stanowi moment opóźniający, jak później nieraz u Sofoklesa (zwłaszcza w *Edypie królu*). Ale przeczucia sprawdzają się rychło: opowiadanie gońca niweczy wszelkie nadzieje. Pozostaje już tylko żal i narzekanie na nieszczęsną pychę Kserksesa. Podczas opowiadania gońca Atossa, mimo głębokie wzruszenie, zachowuje długi czas milczenie — środek artystyczny z pewnością dopiero przez Aischylosa do dramatu wprowadzony. Zamiłowanie Aischylosa w kontrastach każe mu przeciwstawić nierozwagę Kserksesa mądrość Darjusza. Osiąga to poeta przez wprowadzenie cienia Darjusza. Aischylos, jak wspomniano, był z pewnością pierwszym, który wprowadził na scenę ducha, — dowód jego śmiałego, przed największymi trudnościami nie cofającego się ducha. Opis wywołania ducha jest ciekawy dla nowożytnego czytelnika, jako ilustracja nekromantycznych praktyk starożytnych. Opis ofiary grobowej jest ładny, jakby Sofoklesowy.

Głównym żywiołem tragedji malującej klęskę perską musiały być żale i narzekania. Talent poety okazał się w stopniowaniu tych żalów. Żal wyraża już goniec,

potem Atossa i chór, dalej cień Darjusza, wreszcie Kserkses. Jakże łatwo było tu wpaść w monotonię! U Aischylosa żal ten przybiera w ustach każdej osoby inny charakter, inny wykazuje stopień. U gońca jest to żal patriotyczny; w ustach królowej matki występuje bolesna rezygnacja i tłumione współczucie dla syna; Darjusz wyraża ból z powodu ciosu dla państwa, ale czyni to z dostojną, tchnieniem zagrobowej wyższości owianą pogodą. Natomiast żal chóru jest gwałtowny, chwilami niemal buntowniczy, Kserkesa rozpaczliwy i ponury. Jest to jakby warjacja pewnego tematu w muzyce.

Stopniowanie to znajdujemy i w opisie klęski: najpierw klęska floty pod Salaminą, potem katastrofa kwiatu wojowników na Psyttalei, dalej ciężkie straty armji podczas odwrotu. Łańcuch takich Hiobowych wieści spotykamy w *Ryszardzie II* Szekspira. I tam widzimy, jak opuszczają króla jeden po drugim ostatni jego wojownicy i słudzy, jak całe królestwo przechodzi stopniowo w ręce Bolingbroke'a.

Perłą tragedji — to opis bitwy pod Salaminą. Jest to jedna z najpiękniejszych kart tragedji greckiej i jeden z najpiękniejszych opisów bitw w poezji świata. Opisowi Raoula w Szyllerowej *Dziwicy Orleańskiej* daleko do wspaniałości Aischylosa. Obraz Aischylosa pełen jest życia dramatycznego. Poeta opisuje przebieg bitwy szczegółowo, a jednak w nim się nie gubi. Niema też w opisie ani żdźbła przesady, jaką znajdujemy w opisach zwycięstw faraonów albo władców Azji. Tam mamy do czynienia z przechwałkami, widocznymi na pierwszy rzut oka. Aischylosa opis walki trzyma się wiernie rzeczywistości, a mimo to brzmi jak fanfara tręb wojennych. Niema w nim ani cienia szowinizmu, ani słowem nie mówi poeta, by Persowie nie bili się mężnie. Miara i harmonja grecka zachowana wszędzie. Duch religijny owiewa całość tragedji: bóg upokorzył dumę i pychę. Dramat pełen jest majestatycznej wielkości.

Partje chórowe również zawierają, jak zwykle u Aischy-

losa, wiele piękności. Przeważają w nich szerokie, epiczne obrazy, w których lubuje się Aischylos. Tak zaraz na początku w parodos poeta daje nam obraz milionowej armji, która wyruszyła przeciw Grecji. Długi szereg imion wodzów znajdujemy w ciągu dramatu jeszcze dwa razy. Ma on nam ciągle na nowo przywoływać na pamięć ogrom armji pokonanej. Dla osiągnięcia pełni obrazu poeta daje przegląd ziem i miast, które składały się niegdyś na potęgę perską, a teraz stały się podstawą świetności państwa attyckiego.

Jedyną partją dramatu, która nie wywoła zadowolenia w czytelniku nowożytnym, jest końcowy tren Kserksesa i chóru. Żale i narzekania na komendę nie odpowiadają naszym pojęciom estetycznym. Nie należy jednak zapominać, że takie głośne, płaczliwe narzekania i jęki są odwiecznym obyczajem wschodnim, który tu poeta chce odmalować, i że Greków, jako naród południowy, objawiający żywo każde uczucie, żale takie z pewnością nie raziły¹. Należy też pamiętać o tem, że te żale miały w tragedji akompanjament muzyczny, który niewątpliwie był urozmaicony. Ale i w tym łańcuchu narzekań jest coś, co świadczy o talencie poety: nie każdy poeta takby potrafił wydobyć wszystkie objawy, które mogą się złożyć na jeden wielki obraz żalości. Mamy tu krzyki, płacze, jęki, westchnienia, narzekania, darcie szat, rwanie włosów, bicie się w pierś, słowem trudno sobie pomyśleć pełniejszy wyraz bólu w nie-szczęściu.

Prymitywność *Persów* przebija jeszcze w wielu rzeczach. Chór zaczyna i kończy sztukę, jak w starszej tragedji. Partje chórowe zajmują prawie połowę utworu, a ponieważ śpiew i taniec wymagają więcej czasu, niż deklamacja, udział chóru wydawał się widzom w Atenach jeszcze większy, niż nam. Uczucia i refleksje chóru

¹ Przy czytaniu *Persów* w szkole możnaby tren końcowy pominąć.

górują w dramacie. Są w nim partje, w których długie pieśni chóru tylko na chwilę przerywa słowo aktora, gdzie dialog w połowie prawie włożony jest w usta chóru. — Brak wprawy w technice dramatycznej występuje w scenie ofiary Atossy. Atossa nie przybywa odrazu z przybarami do ofiary. Poeta nie umie w inny sposób przerwać partyj dialogicznych i znaleźć czasu na śpiew chóru, jak każąc Atossie wracać do pałacu po przybory ofiarne. Dlatego to dopiero chór musi Atossie podać myśl złożenia ofiary, a nie przychodzi ona sama na scenę z podobnym zamiarem.

Drugi rys archaiczny zachował się w scenie z Darjuszem. Chór wywołuje go w nadziei, że Darjusz przyniesie pomoc w ciężkiem położeniu. Tymczasem Darjusz nie pomaga nic — pomoc zresztą jest tu niemożliwa, — jedynie radzi na przyszłość unikać wojen z Grekami. A więc umotywowanie wywołania cienia Darjusza jest niedostateczne.

Te i inne rysy przywodzą nam na myśl archaiczne rzeźby i malowidła greckie, w których artysta sceny luźnie szereguje, nie umiając jeszcze ich złączyć w jedną całość kompozycyjną.

VIII

DUCH UTWORU

Duch utworu jest pojednawczy. Jak tam, gdzie jest mowa o zwycięstwie greckiem, nie widać chępliwości, tylko szlachetną dumę, tak pokonany przeciwnik przedstawiony jest w sposób pełen godności, bez nienawiści lub pogardy. Podobny ton znajdujemy u Herodota. Przynosi to zaszczyt Grekom, a ducha ich wysokomyślnego możemy ocenić zwłaszcza my, którzy w ciągu wielkiej wojny widzieliśmy, jak po dwudziestu wiekach rozwoju cywilizacyjnego traktuje się dzisiaj przeciwnika.

Cóż było tragicznego w wyprawie Kserksesa? Król perski wyrusza z ogromną armją przeciw małemu kra-

ikowi, wyteżył wszystkie siły państwa, by go podbić, zajął już blisko połowę kontynentu greckiego, — nagle spada nań klęska. Cóż było jej powodem? Grecy ówczesni widzieli w klęsce zrzadzenie boskie; inaczej nie umieli jej sobie wyjaśnić. Ten pogląd musiał odbić się i w tragedji, którą wogóle cechuje podniosły sposób patrzenia na bieg spraw ludzkich. Nie należy zapominać, że tragedia jest tylko jednym z aktów uczczenia bóstwa w jego święto. Jeżeli zaś u którego tragika pogląd ten musiał wystąpić, to u Aischylosa, który jest poetą nawskróś religijnym, zgodnie zresztą z usposobieniem całego pokolenia epoki maratońskiej. A więc poeta musiał sobie zadać pytanie, za co bóstwo zesłało tę karę na Kserksesa. Kserkses — tak odpowiada poeta — przekroczył wyznaczone człowiekowi granice swą pychą. Ujarzmił Hellespont, a w Grecji palił świątynie i posągi bogów. Ale Aischylos, jako Grek, jest intelektualistą i wie, że na zdarzenie dziejowe składa się zwykle szereg przyczyn. I w klęsce Kserksesa widzi zatem przyczyny dalsze, czysto ludzkie. Armji Kserksesa zaszkodziła za wielka jej liczba; wojsko nie mogło znaleźć potrzebnej mu żywności. Historia przyznaje w tem Aischylosowi słusność, podobnie jak w dalszej przyczynie, którą poeta podnosi: naród wolny a waleczny niełatwy jest do podbicia. Z Aischylosa przejął te powody później Herodot (VII 103).

Z poglądu, że klęska Kserksesa była karą bóstwa, płynęła nauka moralna. Nie wolno bezkarnie przekraczać granic umiarkowania, nie należy dawać się unosić pysze. Rzeczy ziemskie są znikome. Podobnie wyraża się w tym czasie i Pindar. Zwłaszcza w powodzeniu niezbędne jest umiarkowanie; zbyt pewność siebie prowadzi do upadku. Ze sceny płynęła nauka moralna dla zwycięskiego narodu i na tem polega znaczenie etyczne *Persów*, a znaczenia tego nie straciły one i dzisiaj.

Potrzebę umiarkowania i skromności poeta nietylko

głosi słowem, ale i ilustruje przykładem własnym. W *Persach* imion wodzów perskich spotykamy legion, ale ani jednego imienia wodza greckiego. Imienia Temistoklesa, Arystydesa, Pauzanjasza szukalibyśmy na próżno. Pod Salaminą odznaczył się podobno brat Aischylosa, Ameinias. Okręt jego pierwszy rozpoczął walkę. Poeta wspomina o tym fakcie tylko w ogólnych słowach: „natarcie rozpoczął okręt grecki“ (w. 409 oryg.). Gdyby nie Herodot (VIII 84), sława Ameiniasa byłaby poszła z nim do grobu. A i sam poeta walczył pod Salaminą; naturalnie nie wspomina o tem ani słowem. Przemilczanie nazwisk zwycięskich wodzów greckich dowodzi taktu poety i było zręczne zarówno politycznie, jak artystycznie. Wojna perska druga zjednoczyła różne państwa greckie dla obrony wolności; różnice szczepowe i walki stronnictw umilkły; zwycięstwo było rezultatem jednego zbiorowego wysiłku narodu. To wrażenie wywołują i *Persowie* dzięki temu, że niema w nich mowy o państwach greckich ni wodzach. Tem samem poeta wyniósł swój utwór ponad poziom utworu okolicznościowego.

IX

WIERNOŚĆ HISTORYCZNA

Opis bitwy pod Salaminą odznacza się niezwykłą wiernością. Historycy uważają go dzisiaj za główne źródło znajomości naszej przebiegu i topografii bitwy. Także i Herodot zawiera opis bitwy, w istotnych punktach zgodny z Aischylosowym. Pochodzi to stąd, że Herodot znał opis Aischylosa i na nim się opierał.

Wątpliwości obudziło w nowszych czasach pytanie, gdzie leży wysepka Psyttaleia, o której mówi poeta, nie wymieniając jej imienia. Powszechnie przyjmowano dotąd, że wysepka ta zamyka od południa cieśninę między Salaminą a lądem. Wysepka ta nosi dziś nazwisko: Lipsokutala. Przypuszczenie jednego z uczonych niemieckich, że poeta ma na myśli inną wysepkę, położoną

więcej na północ, a dziś zwaną Hagios Georgios (czytaj: Ajos Jeorjios), nie znalazła uznania.

Liczbę okrętów greckich pod Salaminą poeta podaje na 310. Herodot ma liczbę wyższą: 380. Nie jest zupełnie pewne, który z dwu pisarzy ma słuszość. Wprawdzie Aischylos mógł posiadać wiadomość swą z pierwszego źródła, ale skoro Herodot *Persów* zna, a mimo to świadomie podaje inną liczbę, musiał mieć do tego pewną podstawę. Widocznie chce on sprostować Aischylosa. Odnośną partję dzieła Herodot pisze w 30 lat po bitwie; wtenczas można jeszcze było mieć wiadomości dobre, tem więcej, że Herodot obracał się w kołach Peryklesa.

Większe trudności sprawia liczba okrętów perskich. Aischylos podaje ją na 1207. Liczbę tę historycy nowsi znacznie zmniejszają: przyjmują, że flota perska nie liczyła więcej nad 500 do 700 okrętów wojennych (nie licząc transportowych). Możliwe jest, że Grekom znana była tylko liczba okrętów perskich z początkiem wojny i że tę liczbę podaje poeta. Flota perska straciła jednak znaczną liczbę okrętów w poprzedniej bitwie pod Artemision, podobno przeszło połowę. Zato powiększyła się w Grecji o nowe okręty. Persowie z pewnością kryli straty starannie przed Jończykami z obawy, aby od nich Grecy się o sile ich floty nie dowiedzieli.

Niezupełnie historycznie przedstawiony jest Darjusz. Postać jego została przez poetę wyidealizowana. Poeta chciał w nim dać kontrast do Kserksesa, więc musiał pominąć pewne rysy historyczne, które się do tego celu nie nadawały. Darjusz nie był monarchą zawsze w wojnach szczęśliwym, bo poniósł klęskę w wojnie ze Scytami, nadto wojsko jego zostało pobite pod Maratonem. Jak Kserkses na Hellesponcie, tak on zbudował most na Bosporze trackim, nie ma więc prawa ganić za to Kserksesa.

Wierność historyczną poeta usiłował w pewnej mierze osiągnąć, wprowadzając koloryt wschodni. Do tego

celu służy wielka liczba imion perskich, ale także pewne wyrazy i wykrzykniki perskie, nazywanie Greków Jończykami, oraz pewne szczegóły rzeczowe. Także długiemu trenowi między Kserksesem a chórem na końcu dramatu poeta zapewne starał się nadać charakter wschodni.

Okoliczności powrotu Kserksesa są zmienione stosownie do wymagań dramatu. Poeta przedstawia rzecz tak, jakby niedobitki, z którymi Kserkses się zjawia, były całą resztą jego armji. Tymczasem z samego poprzedniego opowiadania poety wypływa, że armja jego została w Grecji pod Mardonjuszem. Zdaje się nawet, że Kserkses zostawił Mardonjuszowi całą swą armję.

Herodot przedstawia inaczej okoliczności, wśród jakich doszła do Suz wiadomość o klęsce Kserksesa (VIII 99). Oto najpierw przybył goniec z wieścią, że Kserkses zajął Ateny. Kiedy Suzy obchodziły uroczystości zwycięstwa, zjawił się drugi goniec z wiadomością o klęsce salamińskiej. Aischylos albo nie wiedział jeszcze o tym stanie rzeczy, albo pragnął zachować jednolity nastrój przygnębienia w swym dramacie. Musi jednak uderzać, że nikt z jego następców nie osnuł dramatu na tem ściśle historycznym tle, które było więcej tragiczne od Aischylosowego. Dziwić przedewszystkiem musi, że nie uczynił tego żaden z poetów nowożytnych, którzy szukają nieraz tematów w starożytności, a nie mają szczęścia do ich znajdowania.

X

TRYLOGJA

Trylogja wystawiona w r. 472 w Atenach przez Aischylosa obejmowała sztuki: *Phineus*, *Persowie*, *Glaukos Potnieus*, oraz dramat satyrowy *Prometeusz*. *Persowie* zajmowali więc środkowe miejsce w trylogji. Dwie inne tragedje: *Phineus* i *Glaukos* z Potniai traktowały pra-
stare mity, sam jeden dramat *Persowie* przedstawiał fak-

z historii współczesnej. Między częściami trylogji nie zachodził więc związek. Uczy nas to, że nie dopiero Sofokles zrobił tragedje trylogji sztukami wewnątrznie samodzielniemi, od siebie niezależniemi, lecz, że podobnie postępował już jego wielki poprzednik. Kiedyindziej wszystkie trzy sztuki opracowywały różne części jednego i tego samego mitu, jak to widzimy na zachowanej trylogji Aischylosa, *Oresteia*. A więc poeta już poczynając od wczesnego okresu rozwoju tragedji mógł części trylogji albo łączyć między sobą treścią, albo budować luźnie, dając każdemu dramatowi treść z innego zakresu. Związanie całego cyklu treścią było wyższym stopniem artyzmu. — Trzeci dramat: *Glaukos Potnieus* otrzymał (zapewne później) swe bliższe określenie od miasteczka Potniai w Beocji. — Dramat satyrowy *Prometeusz* był prawdopodobnie identyczny z dramatem *Prometheus pyrkaeus* (*Prometeusz rozpalający ogień*), z którego zachowały się skąpe szczątki, a który opisywał pierwsze rozpalenie na ziemi wykradzionego z niebios przez *Prometeusza* ognia¹.

Tetralogja Aischylosa odniosła w Atenach pierwszą nagrodę.

XI

BITWA POD SALAMINĄ W POEZJI PO AISCHYLOSIE

Jak *Prometeusz*, tak i *Persowie* nie znaleźli po Aischylosie żadnego wybitniejszego poety, któryby temat opracował na nowo. Jedynym utworem zasługującym na wzmiankę (inne można pominąć) jest *nomos* Timotheosa z Miletu p. t. *Persowie*. Poeta ten liryczny żył ok. r. 400 przed Chr. Utwór jego zachował się w jednym z grobów Egiptu i znaleziony został w r. 1902. Początek utworu jest uszkodzony. Treścią nomu jest bitwa pod Salaminą. Poeta opisuje ją językiem baro-

¹ Zob. Wstęp mój do *Prometeusza* Aischylosa w Bibl. Naro (Serja II, Nr. 7).

kowo napuszczonym. Na początku mamy obraz wrzawy i natłoku wojennego, potem wybuchy wściekłości tonącego barbarzyńcy, narzekania Azjatów, wyrzuconych na brzeg, skargi jeńcy frygijskiego, opis ucieczki okrętów, po której Kserkses daje rozkaz odwrotu wśród narzekania na swój los, wreszcie wzmiankę o obchodzie zwycięstwa przez Greków. Nowych szczegółów historycznych utworu nie przyniósł.

W naszej poezji Salamina odbiła się echem u Słowackiego. Pieśń IX *Podróż na Wschód* miała się kończyć opisem wschodu słońca nad Salaminą. Szkice niewykończony tego opisu zachował się w fragmentach dramatu o *Beniowskim*, gdzie poeta każe go deklamować Pamfilusowi. Obraz ten poeta przetworzył później i zrobił z niego początek pierwotnej pieśni VI *Beniowskiego*. Znany on jest jako wiersz *Wschód słońca nad Salaminą* (Słowacki, *Dzieła*, wyd. Gubrynowicz i Hahn t. I str. 99 i n.; *Beniowski*, wyd. Kleiner, „Bibl. Nar.” Nr. 13/14 str. 217 i n.).

w. 13. Była to pierwsza fala Salaminy,
Szła od mogiły, gdzie Temistokl leży —

w. 19. Słońce! myślałem, że wstaniesz z mogiły
Temistoklesa, — jak z mogiły Boga
Zmartwychwstający anioł blasku, siły...
Lecz nie, — gdzie złoty tron był jego wroga,
Skąd Kserkses patrzył na zniszczenia dzieło,
Wyszło ogromne słońce i stanęło!...

w. 28. I obróciłem się, gdzie stał tron złoty,
Pałac się w słońca czerwonym wybuchu...
Bo tak stać musiał, gdy ginęły floty
I marli za kraj rozpaczni obrońce —
Kserkses na tronie tym ubrany w słońce!...

(Słowacki przypuszcza tu mylnie, że grób Temistoklesa znajduje się na ziemi attyckiej; w rzeczywistości Temistokles umarł w Azji Mniejszej, w Magnezji. Poda-
niu, że kości jego przewieziono tajemnie do Attyki, nie

dowierzał już Tukidydes. — Złoty tron Kserksesa jest również niehistoryczny; tron Kserksesa miał tylko posiadać srebrne nogi.) Cały ten obraz u Słowackiego nie wykazuje jednak wpływu Aischylosa *Persów*; powstał on zapewne pod wpływem Bajrońskiego *Don Juana* (pieśń 3)¹. Jest wogóle wątpliwość, czy Słowacki znał *Persów* (mógł ich znać w przekładzie francuskim). Wiadomość o rzekomym grobie Temistoklesa zaczerpnął albo z Plutarcha (*Tem.* 32), albo z jakiego przewodnika po Grecji (francuskiego lub angielskiego), albo wreszcie z Byronowego *Giaura*. O tronie Kserksesa pamiętał zapewne z nauki szkolnej, albo wiedział z przewodnika.

Do *Persów* dorobił muzykę kompozytor francuski Ksawery Leroux (*Les Perses. Tragédie d'Eschyle, traduite et mise à la scène par A. Ferdinand Herold. Musique de Xavier Leroux. Paris 1896*).

XII

PRZEKŁADY „PERSÓW” NA JĘZYK POLSKI²

Pierwszym tłumaczem *Persów* na polskie był Zygmunt Węclewski (*Tragiccy greccy. T. I: Tragedje Eschylosa. Poznań 1873*). Przekład jego, filologicznie

¹ A king sate on the rocky brow
Which looks o'er sea-born Salamis;
And ships, by thousands, lay below,
And men in nations; — all were his!
He counted them at break of day —
And when the sun set, where were they? (III 86, 4)

w przekładzie Porębowicza:

Król siadł nad morzem, w skał częstokole,
Na Salaminę patrzył, mórz córę,
I tysiąc statków oglądał w dole,
I ognie mieczów i wojska chmurę,
Zmierchem je zliczył z końca do końca,
Gdzież się podziały o wschodzie słońca?

W uwadze Byron cytuje odnośny ustęp z opisu bitwy Aischylosa.

² O Aischylosie w Polsce zob. Wstęp do *Prometeusza* w wyd. Bibl. Narod. Serja II, Nr. 7.

wierny, pod względem artystycznym nie zadowala. Po Węclewskim w parę lat przełożył *Persów* Józef Szuj-ski (Aischylosa *Persowie*. Przegląd polski 1879 i od-bitka, Kraków 1879). O przekładzie powiada sam tłu-macz: „Jest on wolnym w najszerszym znaczeniu tego słowa. Taki tylko mógł odpowiadać celowi udzielenia *Persów* szerszej, czytającej publiczności“. Szujskim nie kierował więc cel wiernego spolszczenia utworu. Zada-nie to spełnił dopiero przekład Kazimierza Ka-szewskiego (Tragedje Eschilosa. Bibl. najceln. utw. lit. eur., Warszawa 1895). Kaszewski tłumaczy wiernie, jak Węclewski, a przytem artystycznie. Nietylko pieśni-chórowe, ale i dialog przekłada wierszem rymowym. Ostatnim, który przełożył *Persów*, jest Jan Kaspro-wicz (najpierw: Ajschylos, Cztery dramata. Lwów 1911, potem przedrukowane razem z przekładem pozostałych tragedyj: Ajschylos, Dzieła. Lwów 1912). I Kaspro-wicz, jak Kaszewski, tłumaczy całe dramaty wierszem ry-mowym. Przekład jego ma w ogólności więcej siły od przekładu Kaszewskiego, *Persowie* mają jednak i u Ka-szewskiego, zwłaszcza w partjach bojowych, siłę i energję

BIBLIOGRAFJA

a) Wydania

Ze starych wydań z komentarzami oddają jeszcze dziś usługi wydania Schütza (Halle 1782 nn. i później), Bothe'go (Lipsk 1805), Blomfielda (Lipsk 1814 i później) i Wellauera (Lipsk 1823).

Aeschyli tragoediae rec. G. Hermann, 2 t., Lipsk 1852; 2. wyd. Berlin 1859 (z komentarzem, głównie krytycznym). Wydanie to po-żyło ważne zasługi około tekstu poety.

Henri Weil (Paris 1884) (z krótkim, ale dobrym komentarzem). Aeschylus' Perser erkl. v. W. S. Teuffel, 4. Aufl. v. N. Weck-ein (Lipsk 1901).

Podstawę tekstu stanowi dzisiaj: Aeschyli tragoediae. Edidit J. Dalricus de Wilamowitz-Moellendorff. Berolini 1914.

(Z jego tekstem porównywano też w obecnym wydaniu przekład Kaszewskiego co do wierności.)

b) Prace pomocnicze

Patin, Études sur les tragiques grecs. Eschyle. 1. wyd. Paryż 1841 nn., 4. wyd. 1871.

Henri Weil, Études sur le drame antique. Paris 1897.

Ulrich von Wilamowitz-Moellendorff, Aischylos. In-terpretationen (Berlin 1914).

Ferd. Justi, Geschichte Irans. (Geiger u. Kuhn, Grundriss der iranischen Philologie, Bd. II. Strassburg 1896—1904).

G. Maspero, Histoire ancienne des peuples de l'Orient classique. t., Paris 1908.

A. V. Williams Jackson, Die iranische Religion. (Geiger u. Kuhn, Grundriss der iranischen Philologie. Bd. II. Strassburg 1896—1904).

Hermann Oldenberg, Die iranische Religion. („Die Kultur der Gegenwart“. Teil I. Abt. III, 1: Die orientalischen Religionen).

Juljusz Kleiner, Juljusz Słowacki. T. II. Warszawa 1920.

Tadeusz Sinko, Hellenizm Juljusza Słowackiego. Kraków 1909.

Józef Uzdowski, Tragedje Eschilosa w przekładzie K. Ka-szewskiego (Ateneum 1896, tom I. 1896, str. 140—183; zawiera wy-erpującą i trafną ocenę przekładu Kaszewskiego).

ZMIANY W PRZEKŁADZIE

W przekładzie porobiono drobne zmiany, aby go zbliżyć do oryginału w miejscach nie dosyć wiernie oddanych. Wiersze 539–54 przeniesiono w właściwe miejsce; u Kaszewskiego następowały po w. 875. Zmian dokonano w następujących wierszach: 40, 100, 147, 255, 258 (w ostatnich dwu miejscach usunięto błędy druku u Kaszewskiego), 265, 276, 329, 385, 433, 469, 471–2, 474, 477–8, 490, 535, 721, 892, 904–5, 921, 934, 938–9, 968–70, 980, 1017, 1030, 1038, 1051. Nadto w licznych miejscach zbliżono imiona własne perskie do brzmienia, które mają w oryginale greckim, oraz form „Zews“ zastąpiono formą „Zeus“. Poprawiono też błędną w wielu razach interpunkcję przekładu.

Stanisław Witkowski

Lwów, w październiku 1921.

PERSOWIE

PRZEŁOŻYŁ
KAZIMIERZ KASZEWSKI

OBJAŚNIENIA DODAŁ
STANISŁAW WITKOWSKI

OSOBY DRAMATU

ATOSSA

GONIEC

DUCH DARJUSZA

CHÓR dostojników perskich

KSERKSES

[AKT I]

PARODOS

CHÓR

Lud perski ruszył do helleńskiej ziemi;
A oto państwu wiernych mężów grono,
Którym pieczę poruczono
Nad mieszkaniem złotem błyszczącemi.
Wybrał ich Kserkses sam — mój król i pan, 5
Syn Darjuszowy, zważając na stan
I wiek ich, aby i dalej
Pilnie nad krajem czuwali.
Lecz gdy pomyślę nad króla powrotem

- w. 1—147. *Parodos*. Składa się z dwu części: epicznej (w. 1—67) i lirycznej (w. 68—147). Pierwszą wygłasza chór, wchodząc na orkiestrę, drugą śpiewa już po zajęciu miejsca.
- w. 2. Zwyczajem archaicznym chór przedstawia się sam widzom. Ma to w naszym miejscu coś uroczystego. — *wiernych mężów* — Doradcy króla perskiego nosili tytuł „wiernych” (Xenof. *Anab.* I 15).
- w. 4. *Nad mieszkaniem złotem błyszczącemi* — nad pałacem królewskim w Suzach. (Taka jest poprawna forma tego imienia, gdyż w greckim jest ono liczbą mnogą, a my przejęliśmy tę nazwę za pośrednictwem języka greckiego. Forma w liczbie pojedynczej: „ta Suza”, „tej Suzy”, w języku polskim błędnie rozpowszechniona, jest bezmyślnie przejęta z podręczników niemieckich. Formę liczby mnogiej ma też nazwa drugiej stolicy perskiej: Ekbatana lub Agbatana.) W Suzach znajdował się skarbiec królów perskich. Aleksander Wielki znalazł w Suzach wielkie bogactwa w niebitem złocie i srebrze.
- w. 9—16. Po przedstawieniu chóru widzowi poeta wprowadza zaraz nastrój niepokoju i obaw o los armji i króla.

10 I drużyny lśniącej złotem,
 Dusza się w głębi nastraja złowrogo
 I serce uderza trwogą.
 Młódź wszystką Azja wysłała,
 Teraz znów głośno wzywa jej zboląa;
 15 A żaden goniec, czy jezdny czy pieszy,
 Stamtąd do Persji nie spieszy.
 Jedni od Suzy, drudzy z Akbatany,
 To znów od starej Kissji; nieprzerwany
 Ciąg: pieszo, konno, to na statkach jadą,
 20 Gęstą na wojnę ruszywszy gromadą.
 To Artafrenes i Amistres; z niemi
 Megabat i Astaspes, perskiej ziemi
 Królowie, sami pod władzą
 Króla wielkiego: prowadzą

- w. 15. *goniec, czy jezdny, czy pieszy*. — W Persji zorganizowana była dla wiadomości państwowych poczta przy pomocy koni rozstawnych.
 w. 17—61. W szerokim epicznym obrazie poeta maluje wielkość armji, która ruszyła na podbój Grecji. Wymienia ludy olbrzymiego państwa perskiego i imiona wodzów. Obraz potęgi perskiej budził w widzach zwycięskiego narodu uczucia dumy i radości. Znaczna liczba nazwisk wodzów jest historyczna i znajduje się także u Herodota, czasem brzmienie ich jest u Herodota nieco odmienne. Inne nazwiska są fikcyjne, ale poeta starał się nadać im koloryt perski, zbliżyć je do rzeczywistych.
 w. 17. *Akbatany* — Po persku brzmi ta nazwa: Hagmatana (tak w napisach klinowych perskich).
 w. 18. *Kissji* — Kissja jest prowincją perską, w której leżały Suzy. Aischylos bierze ją mylnie za miasto.
 w. 21. *Artafrenes* — Wodzami pierwszej wojny perskiej za Darjusza byli Datis i Artafrenes. W drugiej wojnie perskiej tenże Artafrenes był dowódcą Lydów i Myzów (Herodot VII 74). Był on siostrzeńcem Darjusza.
 w. 22. Megabazos, syn Megabatesa, był jednym z wodzów floty Kserksesa (Her. VII 97). Aischylos i Diodor (XI 12) nazywają go *Megabatesem*. *Astaspes* — Hystaspes, brat Kserksesa, dowodził Baktrami i Sakami (Her. VII 64).

Ogromne na wojnę szyki,
 Obaj na koniu, łuczniki:
 A spojrzeć na nich strach zbliska;
 Zapał bojowy im dziki
 Z oczu wytryska.
 Tu Artembares, co konno goni;
 30 Mazystres; owdzie widać Imaja,
 Który się tęgim łukiem uzbraja;
 Sostanes, dojeżdżacz koni,
 I Farandaces... Innych znów siła
 Wielki, płodny Nil przysyła:
 35 Suzyskanes jedzie przodem,
 I Pegastagon z Egiptu rodem,
 Świętego Memfis król, sławny
 Arsames, i starodawnej
 Teban stolicy
 40 Wódz, Arjomardos: kto zliczyć w stanie
 Tłum, jakim ciągną też żuławianie,
 Biegli wioślarze a dzicy.
 Miętko żyjący idą za niemi

- w. 30, 31, 34. *Masistres* i *Pharandakes* byli wodzami Kserksesa (Her. VII 82 i IX 107; VII 79 i IX 76). Imię *Artembares* pojawia się u Herodota (I 114—116, IX 122).
 w. 33. *Sosthanes* — Znamy nazwiska perskie Ostanes i Otanes.
 w. 35 i n. Dotychczas wymienieni wodzowie pochodzili z Persji. Z kolei poeta przechodzi do Egiptu, który od Kambizesa podlegał Persji. *Teby* w górnym Egipcie były stolicą kraju w starszej epoce, *Memfis* w dolnym Egipcie w późniejszej; *żuławianie* są to mieszkańcy delty Nilowej.
 w. 39. *Arsames* — syn Darjusza, dowodził w wyprawie Kserksesa Arabami i Etyjopami (tj. Abissyńczykami) (Her. VII 69). *Ariomardos* Her. VII 67, 78.
 w. 43. *dzicy* — Mieszkańcy delty byli według Tukidydesa (I 110) najbardziej wojowniczy z Egipcjan.
 w. 44 i n. W wyliczaniu ludów armji Kserksesa poeta przechodzi

- 45 Lidowie, lud, co na twardej ziemi
Przebywa; górą nad zbrojnym kołem
Król Metrogates, rządzący społem
Z dobrym Arktejem. Sardes, co lśni
50 Od złota, jezdne śle też rycerze
Na wozach we dwa rzędy lub trzy:
Że patrzeć na to strach bierze.
Z Tmolu świętego dążą gromady,
By jarzmem ścisnąć szyję Hellady;
55 Mardon, Tarybis, okrutni dzidą,
Tuż oszczepowi Mizowie idą.

teraz od południa ku północy, do Azji Mniejszej, i posuwa się potem ku wschodowi. — *Miękko żyjący... Lidowie* — Lydowie osławieni byli w starożytności z miękkiego trybu życia. Por. Her. I 94.

- w. 45. *na twardej ziemi* — na lądzie. Rozumieć należy: Lydowie i lud i t. d. Z innych ludów poeta ma na myśli głównie Jończyków, którzy również musieli wziąć udział w wyprawie Kserksesa przeciw swym współziomkom. W czasie powstania naszej tragedji Jończycy są wyswobodzeni z pod panowania perskiego i należą do związku morskiego attyckiego, mającego za cel obronę związkowych przeciw Persom; w teatrze podczas przedstawienia obecni są delegaci miast jońskich; szanując ich uczucia, poeta unika wymienienia Jończyków wprost.
- w. 46. *górą nad zbrojnym kołem* itd. — tj. dowodzi nimi.
- w. 48. *Sardes*, stolica Lydji. — *co lśni od złota* — Środkiem samego rynku miasta Sardes płynęła rzeka Paktoł, niosąca piasek złoty (Her. V 101). Z tego złota zgromadzić miał król lidyjski Krezus swoje przysłowiowe bogactwa. Paktoł wypływał z gór *Tmolos* (w. 52).
- w. 50. *Na wozach* itd. — W Grecji używano wozów wojennych w epoce bohaterskiej. Wnet po Homerze wyszły one z użycia. W Persji utrzymały się długie czasy; w r. 401 w bitwie pod Kunaksą wspomina je Xenofont, a i za czasów Aleksandra W. używano ich w bitwach. Zaprzęgano wozy wojenne w Persji w 4 lub 6 koni.
- w. 52. *Tmolu świętego* — gdyż na tych górach miał bóg Dionysos urodzić się z uda Zeusa.
- w. 55. *Mizowie* — na północ od Lydji. Walczyli oszczepami (Her. VII 74).

Bogaty, w złoto Babilon strojny
Lud różnorodny wiedzie do wojny:
Zeglarze, celnych łuczników rzesza,
Oreężnie, tłumnie i butno
Z wszystkich stron Azji, z wrzawą okrutną, 60
Pod wodzą króla pospiesza.
Tak oto kwiat męskiej młodzi
W dal z ziemi perskiej uchodzi:
A cała Azja, ich karmicielka,
Tęskni i żalność jej po nich wielka; 65
Biadają matki i żony,
Czekając czas nieskończony.

STROFA 1.

Grodoburcza królewska drużyna
Już na tamtą się stronę przerzyna:
Na cieśninie, co miano od Helli,
Atamasa ma córki, rozpięli 70

- w. 56. *Bogaty... Babilon*. — O bogactwie Babilonu mówi Herodot (I 192). W samej świątyni Bala miało być mnóstwo złotego naczynia (Her. I 181 i n.).
- w. 62–67. Przejście do lirycznej części parodos. Tęsknota i obawy pozostałych w kraju.
- w. 68–147. Druga, liryczna część parodos. Pierwszą, epiczną, wygłaszał zapewne sam jeden przodownik chóru; część drugą śpiewa chór, czyto cały, czy półchórami. Ta druga część składa się z pięciu par strof, tj. z pięciu strof i odpowiadających im pięciu antystrof. Po drugiej parze strof wtrącony jest epodos (który jednak pierwotnie stał może dopiero po trzeciej parze, a tylko przez pomyłkę przepisywacza dostał się w dzisiejsze miejsce).
- Strofa 1. Kserkses przeprowadza się z armją przez Hellespont.
- w. 70. *Helli* — Hellespont (dzisiejsze Dardanelle) nazwany jest od Helli, córki tessalskiego króla Athamasa, która w czasie ucieczki swej z bratem Phriksosem miała tu spaść z grzbietu barana w morze i utonąć.

Most ze statków spojonych linami,
Jarzmem cisnąc kark wody, i sami
Po gwoździstej tej drodze się całą
Przesunęli nawałą.

ANTYSTROFA 1.

Wieloludnej pan Azji, wojaczy,
Na obszarach u wniść do Hellady
Swe junackie rozdziela gromady,
Morski zastęp i pieszych siłaczy;
Najdzielniejsi króla otoczyli
A najsroźsi wodzowie, i strzegą,
Tak, że bogom podobien w tej chwili
Ów syn deszczu złotego.

STROFA 2.

Jak dyszący śmiercią smok
Swoj błękitno lśniący wzrok,
Płomienisty, rzuca wkrąg,
Tak on wielkiem mnóstwem rąk,
Mnóstwem statków, w strasznej grozie,
Na syryjskim stojąc wozie,

- w. 72. *Most ze statków* itd. — Kserkses zbudował most na Hellesponcie w ten sposób, że ustawił obok siebie statki, złączył je między sobą linami, następnie na statki położył belki, i belki te umocnił zapomocą przybitych z góry belek poprzecznych.
- w. 83. *syn deszczu złotego*. — Synem deszczu złotego jest Perseusz, albowiem Zeus zbliżył się do jego matki, Danay, w postaci złotego deszczu. Od Perseusza Grecy wywodzili Persów. Przekład jest w tem miejscu niedokładny: synem deszczu złotego nazywano Kserksesa jako Persa; oryginał ma: „równy bogom bohater (tj. Kserkses) z plemienia zrodzonego ze złota“ (tj. z Perseusza).
- w. 84. *smok* itd. — Groźny i dziki wzrok Kserksesa porównany z wzrokiem smoka lub węża. Jeszcze my mówimy o „wzroku bazyliuszka“, o „jadowitem spojrzeniu“.
- w. 89. *na syryjskim... wozie* — na assyryjskim wozie. Assyryjczyków Grecy zwali Syrją.

Na ludności w dzidy zbrojne
Z łuków straszną rzuca wojnę.

ANTYSTROFA 2.

Gdy ten wir zaszumi srodze,
Nie ustoi mu na drodze
Żaden zastęp; kiedy w szale
Puszczą się te morskie fale,
Żadna ich nie ujmie tama:
Wojsko perskie to moc sama.
Niedostępna ta drużyna
Nigdy w boju się nie zgina.

EPODOS

Lecz któżby ze śmiertelnych mógł
Oprzeć się, gdy go zwodzi bóg?
Człowieka-ż zręczność albo siła,
By noga skokiem go odbiła?
Niech jeno bóg ten wabić zacznie,
I mile pieścić myśli człecze,
Tak naprowadzi go nieznacznie
W sieć, z której nic go nie wywlecze.

STROFA 3.

Taki to wyrok za dawnych lat
Zrządzeniem bogów na Persów padł,

- v. 91 i n. *na ludności w dzidy zbrojne Z łuków ...rzuca* — Dzida, włócznia jest bronią narodową Greków, łuk Azjatów.
- v. 95. *Antystrofa 2*. W strofie poprzedniej chór sławił potęgę Kserksesa, w antystrofie wielbi siłę jego armji. Armji tej, jak wzburzonym falom morskim, nic się nie oprze.
- v. 100 i n. *Myśl o potędze Kserksesa i armji ustępuje miejsca myśli, że jednak bóstwo czasem zaślepia człowieka i pędzi go do zguby.*
- v. 103. *By noga skokiem go odbiła?* — Któż lekkim skokiem zdoła uchronić się od zguby?
- v. 108—127. Persowie wojowali dawniej tylko na lądzie; obecnie puścili się także na wojnę morską. To napelnia chór obawą.

110

Ze muszą groźne dla grodów stale
Prowadzić wojny, w bojowym szale
Konno uderzać na szyki konne
I w proch rozbijać twierdze obronne.

ANTYSTROFA 3.

115

Toteż się naród nauczył już
Spozierać w wielkie obszary mórz
Pianą orkanu bielących w dal,
Patrzyć na lasy ruchome fal;
Kruchym swym linom zawierzać rad
I deskom, ludzi niosącym w świat.

STROFA 4.

120

Jakaś czarna obawa
Duszę moją napawa.
Wkrótce naród się dowie,
Ze stracili Persowie
Całe wojsko: — przestrasza
Myśleć o tem, że nasza
Wielka Suza, przesławna,
• Mężczyzn nie zna oddawna.

125

ANTYSTROFA 4

130

A nuż twierdza też nasza,
Kissa, z murów odpowie,
— Myśleć o tem przestrasza —
Że stracili Persowie
Całe wojsko! Kobiety
Będą z bólu szalały,

w. 128 i n. *twierdza...* Kissa, zob. uw. do w. 18; — *z murów odpowie*, mian. podobnemi narzekaniami jak Suzy, które wzdychały, ogłocone z mężczyzn.

135

Płacz zawiodą, w kawały
Drąc swe lśniące sajety.

STROFA 5.

Kto żyw jeno, konno, pieszo,
Wszyscy jako rój pszczół spieszą
Za swym wodzem, na to brzemię,
Które pośród dwóch wybrzeży
Jako wielki pomost leży,
Aby dwie połączył ziemie.

140

ANTYSTROFA 5.

W łóżach cichy żal majączy;
Perskie żony są w rozpaczach:
Bo kochany przywdział zbroję
Dzielny rycerz; więc na boje
Wyprawiła go, i biedna
Pozostała z pary jedna.

145

PRZODOWNIK CHORU

Dalej, Persowie!
Siadajmy przy tej starej budowie,
Weźmy na rozum i w całym kole
Ogłośmy jakąś stanowczą wolę.
Konieczność wiedzieć nas zmusza,

150

w. 134–5. *w kawały Drąc swe lśniące sajety*. — I w Persji, jak wogóle na Wschodzie, na znak żałości rozdzierano szaty. Zwyczaj ten trwał jeszcze za wojen Aleksandra W. — *sajety*, w oryg.: szaty lniane.

w. 138. *brzemię* — most na Hellespncie.

w. 148 i n. Po wylewie uczuć chóru zabiera głos przodownik jego i przypomina chórowi cel, w jakim się zebrał, tj. naradzenie się nad położeniem, a następnie wita zjawienie się królowej-matki, Atossy.

w. 149. *przy tej starej budowie* — przed pałacem posiedzeń rady perskiej.

155 Jak jest z Kserksesem, synem Darjusza,
Co z krwi Perseja pochodząc sam,
Nazwę rodową nadał i nam.
Czyje zwycięstwo: czy szybka strzała,
Czy dzida ostrą głową one otrzymała?

(Ukazuje się wspaniała, strojna ATOSSA, jadąca na wozie; za nią
liczny orszak)

PRZODOWNIK CHÓRU

160 Światło jak z oczu bogów tu pada;
To się zjawiała matka wszechpana,
Królowa nasza... Ja na kolana!
I moja rada,
Żeśmy tu wszyscy winni na cześć
Jej słowa pokorne wznieść.

(Chór pada na ziemię i uderza czołem, podczas gdy ATOSSA zstępuje
z wozu)

EPEISODION 1.

PRZODOWNIK CHÓRU

165 Perskich, głęboko spiętych niewiast dostojna królowo
Stara matko Kserksesa, żono Darjusza, bądź zdrową

w. 156—7. czy... strzała, Czy dzida — czy zwyciężyli Persowie, czy Grecy. Por. uw. do w. 91.

w. 159 i n. Królowa nasza. — Atossa była córką Cyrusa, a drugą żoną Darjusza. Kserkses jest jej synem. Za Darjusza wywierał wielki wpływ na sprawy państwa (Her. VII 3).

w. 160. Persowie oddawali władcom cześć, padając na ziemię. W oczach Greków był to zwyczaj barbarzyński.

w. 164. Perskich, głęboko spiętych niewiast — „głęboko, nisko przepasanych“, tj. nad biodrami przepasanych. U Homera noszą ten przydomek głównie kobiety wschodnie, później także kobiety jońskie, które zwyczaj ten noszenia szat zapewne ze Wschodu przejęły, ale noszą go i boginie greckie.

Małżonką-ś boga Persów, matką-ś na wieki ich boga,
Gdy dawna, szczęsna dola wojsk nam dziś nie będzie sroga.

ATOSSA

Wyszłam środkiem złocistych pałacu podwoi
Z sypialni niegdyś wspólnej Darjusza i mojej.
Serce drży z lęku — w głośnieym wyznaję to słowie, — 170
Mimowolnego, iżby to państwo, druhowie,
Padając, w proch nie starło nogą tej budowy
Szczęsnej, którą wzniósł Darjusz przy pomocy boga.
Podwójna też uwaga przyszła mi do głowy:
Niczem jest, bez człowieka, skarbów ilość mnoga, 175
Lecz i człowiek, bez skarbów, traci blaski swoje, —
Nasze skarby nie szczęły; o oko się boję:
Okielem zaś, zdaje mi się, jest obecność pana.
Kiedy więc taka dola dziś na nas przypada,
Wierni starce, niech wasza podeprze mnie rada, 180
Bo ze wszystkich najbardziej ta mi pożądana.

PRZODOWNIK CHÓRU

Wiesz, królowo, że próżno wzywać nas dwa razy
O czyn lub słowo; zawsze służym w miarę siły.
Jesteśmy, czem nas mienisz: na twoje rozkazy.

w. 166. boga Persów — Królom nadawano w Persji od Darjusza przydomek bogów.

w. 167. Gdy — raczej: „Jeżeli“, tj.: jeżeli Kserkses jest pokonany, to okazuje się zwykłym śmiertelnikiem, nie bogiem.

w. 170. I Atosę, jak chór, dręczą przeczucia.

w. 171. W oryg.: „iżby wielkie bogactwo (dumnym chodem) nie wznieciło prochu i nie obaliło szczęścia“, tj. by dumne używanie bogactwa nie naraziło państwa na upadek.

w. 176. Nie błyszczy w sposób odpowiadający jego sile.

w. 177. o oko się boję — tj. o Kserksesa. Oko jest najcenniejszą częścią ciała.

w. 184. Jesteśmy, czem nas mienisz — wiernymi, życzliwymi.

ATOSSA

185 Często mnie nocne widziadła dręczyły,
 Odkąd, na czele rozlicznych zagonów,
 Syn mój wyruszył burzyć ziemię Jonów;
 Lecz żadne z taką nie stanęło siłą,
 Jak w noc ostatnią. — Opowiem, jak było.
 190 Jawią się owoż dwie przed oczy moje
 Niewiasty: jedna strojna w perskie stroje,
 Druga w doryckie; każda ta niewiasta
 Postawą, wdziękiem, zwyczajne przerasta:
 Siostry po rodzie, lecz jednej przypada
 195 Losem kraj Azji, drugiej zaś Hellada.
 Aż, widzę we śnie, klóć się okrutnie.
 Syn, by poskromić je i przerwać kłótnię,
 Do swego wozu zaprzęga je obie
 I ciężar jarzma na szyję nakłada.
 200 Jedna z łatwością, z tej ozdoby rada,
 Usta wędzidłem daje ścisnąć sobie;
 Druga, do góry znów zadartszy głowę,
 Rękami uprząż rwie i uzdę ciska
 Gwałtownie, jarzmo łamiąc na połowę.
 205 Syn mój upada. Przy nim staje zbliśka

- w. 187. *ziemię Jonów* — ziemię grecką. Ze szczepów greckich Persowie poznali najpierw najbliższych im geograficznie Jończyków i ich imieniem oznaczali wszystkich Greków.
 w. 190—1. *dwie...* *Niewiasty* — personifikacje Persji i Grecji.
 w. 192. *w doryckie* (stroje). — Chiton dorycki był krótki, bez rękawów (joński chiton był długi i z rękawami). Chiton dorycki był pierwotnie noszony przez kobiety całej Grecji, tu więc znaczy tyle co grecki w ogólności.
 w. 194. *Siostry po rodzie* — Już Hezjod (*Teog.* 357 i 359) wymienia w rzędzie córek Okeana i Tetydy Europę, Azję i Libję (Afrykę). Tu jednak genealogja ta nie odgrywa roli.
 w. 200. *Jedna* — Persja. — w. 202. *Druga* — Grecja.
 w. 205. *upada* — z wozu.

Ojciec żaloszny. Kserkses go spostrzega,
 Rozdziera szatę od brzegu do brzegu.

To ja widziałam we śnie. — Wstaję rano
 I ręce w wodę zanurzam źródlaną
 I idę, jako święty zwyczaj każe,
 210 Ofiarny placek złożyć na ołtarze
 Bóstw, których głośna w złych wróżbach opieka.
 Patrzę, nad Feba ołtarzem ucieka
 Orzeł spłoszony: z lęku niema staje.
 Za nim znów jastrząb śmiałym lotem z góry
 215 Wpada i w głowę wkręca mu pazury,
 A orzeł tył mu spokojnie poddaje.

Takie złowrogie ja widziałam rzeczy,
 A wy słyszycie. I nikt nie zaprzeczy,
 220 Że gdy zwycięży syn mój, to się stanie
 Wielkim na świecie; przegra... trudna rada!...
 Wszak on przed ludem swym liczby nie składa,
 I przetrwa dalej jego panowanie.

w. 206. *Ojciec* — Darjusz.

w. 209. *ręce w wodę zanurzam źródlaną*. — Poeta przypisuje tu Atossie zwyczaj grecki. Grecy po widzeniach sennych, zawierających złą przepowiednię, obmywali się dla oddalenia złego.

w. 210 i n. I to zwyczaj grecki. Po złe wróżących snach Grecy składali ofiarę bogom odwracającym nieszczęście. Bóstwami takimi byli przede wszystkim bóg słońca Helios i Apollo. Persowie nie znali ołtarzy, ani nie składali na ofiarę placek (Her. I 132). Atossa składa ofiarę Apollinowi.

w. 214. *Orzeł* symbolizuje tu Persję, *jastrząb* (w. 215) Grecję.

w. 222. *Wszak on przed ludem swym liczby nie składa*. — Absolutyzm wschodni przeciwstawiony tu jest ustrojowi greckiemu, zwłaszcza demokratycznym Aten, w których urzędnicy odpowiedzialni byli za sprawowanie władzy. Strategów po zawinionej klęsce skazywano nieraz na wygnanie.

w. 223. *przetrwa jego* (tj. Kserksesa) *panowanie*. — Klęska nie może go pozbawić tronu.

Bibl. Nar. Serja II, Nr. 19 (Aischylos: Persowie)

PRZODOWNIK CHÓRU

225 Ni jednym słowem, matko! mybyśmy nie chcieli
 Straszyć cię lub zbytecznie upewniać. Jeżeli
 Ponuro patrzysz, zwróć się do bogów, by w chwili
 Ciężkiej ciebie i syna pobłogosławili
 I kraj i wiernych. Zlej też obiatę dla Ziemi
 I zmarłych jej i błagaj słowy uprzejmymi
 230 Męża Darjusza, który zjawił ci się we śnie,
 Jak mówisz, by na ziemię synowi i tobie
 Przysłać raczył wsze dobro, a broniąc w złej dobie,
 W głąb ziemi zaprzepaścił, co grozi boleśnie.
 Tak my sen twój tłumaczym, wierni i natchnieni,
 235 Tusząc, że bóg złe wszystko na korzyść odmieni.

ATOSSA

Tyś się pierwszy odezwał o mem nocnem dziwie,
 O dziecku mem i domu wyraził życzliwie;
 Niech się spełni, co trzeba. Za rady twojemi
 Wszystko złożę i bogom i drogim z pod ziemi,
 240 Skoro wrócę do domu. Lecz, mili druhowie,
 Gdzie się wznoszą Ateny, niechaj mi kto powie.

- w. 225 i n. *jeżeli Ponuro patrzysz* itd. — jeśli we śnie widziałas co złego, proś bogów, aby to odwrócili (tak w oryg.).
 w. 228 i n. Ofiara Ziemi i zmarłym, którą radzi Atossie chór, jest również grecka. Radzi jej też chór prosić zmarłego męża Darjusza, którego widziała we śnie, o błogosławieństwo. Podobnie w *Choëforach* (w. 147) zwracają się prośby do zmarłego Agamemnona, by zsyłał błogosławieństwo żyjącym.
 w. 234. *wierni i natchnieni* — w oryg.: „idąc za głosem własnym” (nie boga).
 w. 241 i n. Ustęp ten zawiera pochwałę Aten, włożoną w usta Persów. Nawiazanie nie jest bardzo zręczne, bo rozpytywanie się Atosy o Ateny byłoby zrozumiałe z początku wyprawy, ale nie w pół roku po jej rozpoczęciu. Dla takich krótkich, jędrnych pochwał odpowiednia jest użyta tu forma stychomitji, tj. jednowerszowych pytań i odpowiedzi.

CHÓR

Tam, gdzie króla Heliosa ostatni strzał pada.

ATOSSA

Tenże-ż gród syn mój pragnął swą zdruzgotać siłą?

CHÓR

Gdyby padł, do nóg króla padłaby Hellada.

ATOSSA

Czyż gród ten siłę zbrojną tak liczną posiada? 245

CHÓR

Wojsko, co już raz srodze Medom dokuczyło.

ATOSSA

Cóż jeszcze? Czy bogactwa mają w swej krainie?

CHÓR

Skarb ziemi, który srebrem w jej wnętrznościach płynie.

ATOSSA

Czy łuk z ostremi strzały noszą ich ramiona?

CHÓR

Nie: broń ich — wielka dzida, a w tarczy osłona. 250

ATOSSA

Kto pasterz ludu? Czyja moc w wojsku uznana?

- w. 242. *Tam, gdzie króla Heliosa* itd. — tj. na zachód od Persji.
 w. 244. *Gdyby padł* itd. — Poeta chce przypomnieć widzom, między którymi są oswobodzeni Jończycy i inni sprzymierzeńcy, że Ateny ocaliły nie tylko siebie, ale całą Grecję.
 w. 246. *Wojsko, co już raz srodze Medom dokuczyło*. — Mowa o zwycięstwie ateńskim pod Maratonem (490). Persów Grecy nazywają często Medami. Odbija się w tym fakt historyczny, że państwo medyjskie weszło w skład młodszego od siebie państwa perskiego.
 w. 248. *Skarb ziemi* itd. — Kopalnie srebra w attyckich górach Laurion.
 w. 251. *Kto pasterz ludu?* — Despotyzm Wschodu nie rozumie innej formy rządu jak monarchiczną.

CHOR

Niema tam niewolników, poddanych, ni pana.

ATOSSA

Więc jak się mogą bronić, gdy kraj najdą wrogi?

CHÓR

Wielkie szyki Darjusza wycieli do nogi.

ATOSSA

255 Smutna wróżba tym, które tam dzieci wysłały.

CHÓR

Oj, zapewne się wkrótce dowiesz prawdy całej;
Goniec, jak znać po biegu, perski, pędzi żywo:
Złą czy dobrą, on wieść nam przyniesie prawdziwą.

(Goniec wchodzi)

GONIEC

260 Słuchajcie twierdze po Azji całej!
Słuchaj ty, ziemio perska, wspaniały
Porcie wszech bogactw, jak jeden cios
Druzgocze szczęścia wielkiego stos,
Jak Persji cudny niszczeje kwiat!

w. 252. *Niema tam niewolników, poddanych, ni pana.* — Sławne określenie dumnego, wolnego narodu.

w. 253. *Więc jak się mogą bronić* itd. — Azjata nie rozumie, jak wojsko może iść do bitwy bez przymusu z góry.

w. 254. *Wielkie szyki Darjusza* itd. — pod Maratonem.

w. 255. *tym, które tam dzieci wysłały* — tym matkom, które wysłały tam synów.

w. 257. *Goniec, jak znać po biegu, perski.* — Po szybkim biegu poznać, że to goniec od wojska perskiego. Goniec przybywa wprost z Grecji; był on świadkiem bitwy pod Salaminą.

w. 259—266. Sprawozdanie ogólne, po którym nastąpi później opowiadanie szczegółowe. Narazie chodzi tylko o powiadomienie obecnych, że wojsko perskie doznało klęski.

w. 260 i n. *wspaniały Porcie wszech bogactw* — Do Suz, jak do portu, spływały bogactwa zewsząd.

Goniec przekleństwa, przeklęty sam,
Muszę ból wszystek odsłonić wam:
Persowie! cały wasz zastęp padł!

265

KOMMOS

STROFA 1.

CHÓR

Przebóg! Co mówisz? Okropneż wieści!
W płacz, ludu perski, uderz z boleści!

ANTYSTROFA 1.

CHÓR

Wartoż lat ciężar tak długo nieść,
By starcem słyszeć podobną wieść!

270

GONIEC

Wiem nie z ust innych, co mówię wam:
Persowie! świadkiem klęski ja sam.

STROFA 2.

CHOR

Och! daremnie żołnierza
Moc, ruszywszy gromadą
Ze wszej Azji, uderza
Na cię, wroga Hellado!

275

w. 264. *Goniec przekleństwa, przeklęty sam* — niedokładnie; w oryg. jest: „Przykre jest wprowadzić pierwszemu donosić o nieszczęściach jednak itd.“

w. 266. *Persowie!* — Goniec zwraca się do chóru i rozmawia tylko z nim. Atossa, przygnębiona rozpaczliwą wieścią, nie może przez długi czas zdobyć się na słowo (por. w. 295).

Kommós (w. 267—294). Następuje teraz t. zw. kommos, tj. pieśń żałosna, śpiewana naprzemian przez chór i aktora, w tym przypadku gońca. Obejmuje 3 strofy z 3 antystrofami.

w. 268. W przekładzie opuszczono po tym wierszu przez pomyłkę dwa wiersze gońca: „Jakżeż to wszystko przepadło! A i ja sam wbrew nadziei oglądam dzień powrotu.“

GONIEC

Salaminy wybrzeże i dalej
Ciałem marnie poległych zasłali.

ANTYSTROFA 2.

CHÓR

280

Och! to mówisz, że fala
Pośród morskich odmętów
Trupy drogich przewala
Na odłamach okrętów?

GONIEC

Łuki na nic: ich statków pęd dziki
Wpadł i wszystkie połamał nam szyki.

STROFA 3.

CHÓR

285

Gorzko-ż zapłakać wam na to,
Persowie! okrzyk wznieść srogi!
Srogo dotknęły nas bogi
Całego wojska zatrata!

GONIEC

290

Przekłète dla mnie imię Salamina!
I myśl ze zgrozą Ateny wspomina.

ANTYSTROFA 3.

CHÓR

Kłątwa Atenom od wroga!
Pamięć zostanie ich sroga
W Persji, gdzie, z miasta do miasta,
Bezdzielną, wdową niewiasta.

- w. 277 i n. Tymczasowy, krótki opis bitwy pod Salaminą.
w. 285—6. *Gorzko-ż zapłakać wam na to, Persowie* — mian. należy, wypada; *okrzyk należy wznieść srogi!*
w. 294. *Bezdzielną, wdową* stała się niewiasta.

ATOSSA

295

Milczałam dotąd, ciężarem boleści
Zgnieciona: zbyt to okropne są wieści,
By można mówić lub zapytać o co.
Lecz człowiek musi znieść to, co przemocą
Narzuca bogi. Nie taj się więc z niczem;
Choć boli, odsłoń przed naszym obliczem:
Kto żyw? po którym z wodzów mam gorące
Zawodzić żale? kto upadł z buławą
Wielką i lud swój osierocił krwawo?

300

GONIEC

Król Kserkses żyje i ogląda słońce.

ATOSSA

305

Coś rzekł, domowi memu radość wróży:
Jasny zwiastuje dzień po czarnej burzy.

GONIEC

Artembares miał dziesięć tysięcy rycerzy
Jezdnych: legł wśród skalistych Syleni wybrzeży.
Dadakes wiódł ich tysiąc: ostrzem dzidy pchnięty,
Uskoczył i w tym skoku runął za okręty.

310

- w. 295 i n. Atossa, która dotąd milczała przygnębiona ogromem boleści, zwraca się do gońca z zapytaniem, kto poległ, jakby pobudzona ostatnimi słowami chóru, że wiele niewiast w Persji potraciło synów i mężów. Atossa nie śmie zapytać, czy Kserkses żyje, ale goniec odgaduje, że zależy jej przede wszystkim na tej wiadomości i dlatego w w. 304 od niej zaczyna. Zachowanie się Atossy jest pełne królewskiego majestatu.
w. 307 i n. Odpowiadając na wezwanie królowej-matki, goniec wymienia najpierw imiona poległych wodzów perskich. Są to częścią te same imiona, które wymienił chór w parodos, częścią nowe. I wśród nowych spotykamy imiona fikcyjne. *Artembares* wymieniony wyżej w w. 30.
w. 308. *Sylenje* — nazwa części wybrzeża Salaminy.
w. 310. *runął za okręty* — do morza.

Tenagon, dziecię Baktiji, bohater prawdziwy,
Ma schronienie na wyspie Ajasa burzliwej.
Lilajos zaś, Arsames i Argestes w głębi
Pustkowia dzikiej wyspy, co karmi gołębi,
315 Rozbili dzikie czoła o skalne urwiska.

Arkteusa tam wysłały Nilowe źródłiska:
On, Adeues i Farnuch, co niósł ku osłonie
Tarczę, z jednego statku wpadli w morskie tonie.
Matallos z Chryzy rodem, co wyciągnął w pole

320 We trzydziestotysięcznem czarnej jazdy kole,
Śmiertelnie ranny upadł i brodę swą płową,
Gęstą, cienistą, wnet zabarwił purpurowo.
Mag Arabos, Artames Baktrjanin, z tamtymi
Wspólny pobyt znaleźli w tej skalistej ziemi,
325 Amistris i Amfistrej, co szedł z ciężką dzidą;
Szlachetny Arjomardos — żalność w Sardes mieście;
Tarybis, który statków pięćdziesiąt i dwieście
Dostarczył — wyginęli. Tuż za nimi idą:

w. 311. *Baktiji* w Iranie.

w. 312. *na wyspie Ajasa* — na Salaminie, z której pochodził sławny bohater *Iliady* Ajas, syn Telamona.

w. 314. *wyspy, co karmi gołębi* — Salaminie. Inni pisarze nie wspominają o obfitości gołębi na Salaminie.

w. 316. *Arkteus*, wymieniony już w w. 48.

w. 317 i n. Wodków poległych poeta dla urozmaicenia opowiadania wymienia już to pojedynczo, już łączy po kilku w grupy.

w. 319. *z Chryzy* — Chryze jest miastem w Troadzie, a także nazwą kilku małych wysp.

w. 320. *czarnej jazdy* — afrykańskiej. Według Herodota (VII 87) w wojsku Kserksesa znajdowały się też narody afrykańskie i Indowie.

w. 323. *Mag* — Magowie byli jednym ze szczepów medyjskich (Her. I 101, Strabon XVII p. 727, Plinusz *N. H.* VI 26, 29).

w. 326. *Arjomardos* — wymieniony już w w. 41. Pochodził z lidyjskiego Sardes.

Syn lirnejski, mąż piękny, śmiercią zeszpecony;
Syennezys, Cylicji wódz, w odwadze przedni;
Ten przynajmniej mordując wroga na wsze strony,
Poległ, ale się chluby dobił niepośledniej.

330

Wymieniłem ci jedno przedniejsze hetmany,
Mało mówiąc o mnóstwa doli oplakanej. —

ATOSSA

Przebóg! Co słyszę, klęska to straszliwa!
Persję żalnością i wstydem okrywa!
Lecz wróć do wątku; bo wiedziećbym rada,
Ile okrętów wysłała Hellada,
Żeby z perskimi, potężnymi siły
W walce się morskiej mierzyć odważyły.

335

340

GONIEC

Nam należało zwyciężyć, jeżeli
Wielość stanowi. Hellenowie mieli
Trzysta okrętów bojowych na przodzie,
Oprócz dziesięciu trzymany w odwodzie.
Kserkses miał tysiąc — sam widziałem, ile, —
I dwieście siedem lekkich żagli w tyle.

345

w. 329. *Syn lirnejski* — błąd przekładu. W oryg.: „Lyrnejczyk pochodzeniem“ odnosi się do Tarybisa. Krainy ani miasta Lyrne nie znamy. Może chodzi tu o miasto Lyrnessos w małoazjatyckiej Troadzie.

w. 330. *Syennezys, Cylicji wódz* — Syennezys nie jest imieniem własnym, lecz tak się nazywali królowie Cylicji. Herodot wymienia króla cylickiego jako jednego z wodzów floty Kserksesa (VII 98). Syennezys cylicki znany też jest z *Anabazy* Xenofonta. Fenicja, Cylicja i Cypr dostarczały Persom floty.

w. 342 i n. O liczbie okrętów greckich i perskich por. Wstęp. s. 27.

w. 344. *Oprócz dziesięciu trzymany w odwodzie* — prócz 10 wyborowych, odznaczających się szybkością lub wielkością.

w. 346. *lekkich żagli* — w oryg. dokładniej: „odznaczających się szybkością“.

Oto jest liczba. Sama zważ, azali
Myśmy słabszymi do walki stawali...
Chyba bóg nasze tratował gromady,
Losy nam wając na nierównej szali!
Bogi ocalić chciały gród Pallady.

ATOSSA

Czyż obcy Aten siłą wziąć nie mogą?

GONIEC

Nie, — gdy na zamku rycerstwo załoga.

ATOSSA

Powiedz mi, jaki był początek bitwy:
Czy Hellenowie poczęli gonitwy,
Czy syn mój, ufny w statków ilość mnogą?

GONIEC

Pani! Rozpoczął usposobion wrogo
Mściwy bóg jakiś lub demon złośliwy.

- w. 350. *wając na nierównej szali* — na naszą niekorzyść, a na korzyść Greków.
w. 352 i n. *Czyż obcy Aten siłą wziąć nie mogą?* itd. — Niezupełnie dokładnie; w oryg.: „Czyż miasto Ateny dotąd jeszcze nie jest zburzone?” Na to odpowiada goniec: „W mężach ma ono bezpieczną ochronę”. W rzeczywistości Ateny, opuszczone przez mieszkańców, jeszcze przed bitwą salamińską zostały zajęte i zburzone przez Kserksesa. Goniec powinien był odpowiedzieć, że mury Aten są zburzone, ale poeta chce dać tu wyraz uczuciu słusznej dumy, że dopóki Ateny mają takich obrońców, nie przyszłości miasta nie może grozić, nawet gdy mury straci.
w. 357—439 i 454—480. Opis bitwy pod Salaminą. By nie znużyć słuchaczy długim opisem i dać chwilę wytchnienia aktorowi grającemu rolę gońca, poeta podzielił ten opis na 2 części: opis właściwej bitwy (w. 357—439) i opis śmierci 400 Persów na wysepce Psyttalei (w. 454—480). Oba opisy przedzielone są szeregiem krótkich pytań i odpowiedzi.
w. 358. *Mściwy bóg* — chcący ukarać dumę Kserksesa.

Od wojsk ateńskich Helleńczyk przybyły
Jął Kserksesowi opowiadać dziwy:
Jako helleńskie nie dostoja siły,
Lecz gdy noc czarną przywdzieje zasłonę,
Puszczą się na brzeg każdy w swoją stronę,
Gdziekolwiek na ląd, coraz dalej, dalej,
Byle ucieczką życie ratowali.

Król, usłyszawszy, nie pyta, czy zdrada
W tem jest Hellena, czy boże niełaski,
Lecz wodze wzywa i tak im powiada:
Ze gdy ostatnie rzuci słońce blaski
Na ziemię, mrok zasiędzie na eterze,
Wojsko w trzy rzędy statków się zabierze
Dróg i przesmyków morskich strzec surowo,
Reszta okraży wyspę Ajasową;
Gdyby zaś na tej zamkniętej przestrzeni
Przedrzeć się, umknąć zdołali Helleni,
Wodzowie będą odpowiadać głową.

Rzekł, pewny siebie i w zupełnej wierze,
A w myśli nie miał on boskich forteli.
Ci bez oporu, jako zrozumieli

- w. 359. *Od wojsk ateńskich Helleńczyk przybyły*. — Znany podstęp Temistoklesa. Temistokles wysłał do Kserksesa niewolnika swego, Sikinnosa, z doniesieniem, że Grecy myślą o ucieczce, że niema między nimi zgody, bo jedni stoją po stronie Kserksesa, drudzy nie, i że w bitwie uderzą wzajemnie na siebie (Her. VII 75).
w. 367. *czy boże niełaski* — w oryg. „czy zazdrość bogów”, którzy niechętnem okiem patrzą na zbytnie powodzenie ludzi.
w. 372. *Dróg... strzec* — w oryg. wyraźniej: „strzec wyjść”, które-miby flota grecka mogła się wymknąć z okrażenia. Flota grecka stała w cieśninie między Salaminą a Attyką, a oba wyjścia z niej były obsadzone przez flotę perską.
w. 373. *wyspę Ajasową* — Salaminę, por. wyż. uw. do w. 312.
w. 378. *A w myśli nie miał on boskich forteli* — oryg.: „albowiem nie wiedział, co bogowie uczynić zamierzają”.

- 380 Rozkaz, dalejże gotować wieczerzę;
Potem w zawiasy wszczepili majtkowie
Wiosła do ruchu, — i jest pogotowie.
Kiedy zaś do snu słońce się układa
I noc nadciąga, — stanęła gromada,
385 Wioślarz czy żołnierz, czem który zajęty;
Jeden za drugim ruszyły okręty
I płyną, jak tam z porządku wypada:
A wodze ludów baczą przez noc całą,
By się dokładnie wszystko odbywało.
390 Noc schodzi; a tu na całej przestrzeni
Ani się myślą przemykać Helleni.
Ranek nareszcie w swej upręży białej
Wzniósł się i blaski rozlał na świat cały.
Dopieroż zagrzmiał hymn głośny, szeroki,
395 Pośród Hellenów; nadmorskie opoki
Echem radosnem odbiły. Persowie
Poznali podstęp, i przeszło ich mrowie: —
Nie do ucieczki taka pieśń przypada!

- w. 381. *w zawiasy wszczepili...* wiosła — Wiosła przywiązane były do kółków.
w. 385. *czem który zajęty* — każdy przy swoim zajęciu: wioślarze przy wiosłach, żołnierze z bronią, gotowi do walki.
w. 392. *Ranek... w swej upręży białej.* — Jutrzenka i słońce jadą na wozie ciągnionym przez białe rumaki.
w. 394. *zagrzmiał hymn.* — Przed rozpoczęciem bitwy, lądowej czy morskiej, Grecy nęcili pean do Apollona, uderzali w trąby i wznosili okrzyk wojenny.
w. 395—6. *nadmorskie opoki Echem radosnem odbiły.* — Rys wskazujący wielkiego poetę. Aischylos tak żywo przenosi się pamięcią w przeszłość, że rozpoczynając opis bitwy, nie zapomina o echu, które odbiły wówczas nadbrzeżne skały.
w. 396—7. *Persowie Poznali podstęp* — Okrzyk wojenny, sygnał trąb i pean pouczyły odrazu Persów, że nieprzyjaciół jest gotowy do boju.
w. 397. *przeszło ich mrowie* — w oryg. silniej: „osłupieli“.

- 400 Ej! to do szturm zrywa się Hellada.
Huknęły trąby... zawrzało jak w szale:
Do wiosł wnet się rzuca zastęp cały,
Miarowym ruchem prują drżące fale,
Wkrótce ich statki w oczy nam zajrzały.
W wybornym szyku płynęło na czele
405 Prawe ich skrzydło; za niem równo, śmieje,
Reszta okrętów. Zewsząd krzyk, aż grzmiało:
— „Naprzód, helleńskie syny! naprzód!... śmiało!...
„Za wolność ziemi rodzinnej, żon, dzieci,
„Siedlisko bogów naszych od stuleci,
„Za groby przodków! Bić i ginąć z chwałą!...“
410 I z naszej strony huknął krzyk głęboki
W języku perskim... lecz nie czas do zwłoki. —
Okręt z okrętem miedzianemi dzioby
Wpadają na się: helleński pocyna
415 I fenickiemu zrywa wsze ozdoby
Z przodu; na całej linii mieszanina.
Dobrze się zrazu siła perska niosła,

- w. 400. *Huknęły trąby* — greckie.
w. 405. *Prawe ich skrzydło* — z punktu widzenia greckiego. Flota grecka ustawiona była w cieśninie salamińskiej wzdłuż wybrzeży wyspy. Lewe jej skrzydło zwrócone było ku zachodowi, prawe ku wschodowi. Na lewym stali Ateńczycy, na prawym Lacedemończycy. (Lacedemończycy i w bitwach lądowych zajmowali zawsze prawe skrzydło). Naprzeciw Ateńczyków stali Fenicjanie. Prawe skrzydło greckie stara się odciąć Persom wyjście z cieśniny.
w. 412. *W języku perskim* — co nie jest tak samo przez się zrozumiałe, bo flotę perską składały różne narody.
w. 414 i n. *helleński pocyna.* — Prawe skrzydło greckie rozpoczęło manewr oskrzydlający; właściwa walka natomiast rozpoczęła się na lewym skrzydle. Okręt, o którym tu mowa, był ateński (co Aischylos przemilcza); widać to z tego, że naprzeciw niego stoi okręt fenicki. Okrętem, który rozpoczął walkę, miał być okręt brata Aischylosowego, Ameiniasa (Her. VIII 84).

Lecz gdy nas wparli w ciasnotę zatoki,
Statki się tłoczą, przebijają boki
420 Jeden drugiemu, druzgocą się wiosła.

Dowcipnie do nas wzięli się Helleni.
Chwila — i myśmy wkoło otoczeni;
Szturm — i okrętów nam dziurawią boki,
Raz w raz coś w kadłub naszych statków wali,
425 Od mnóstwa desek, drzazg, nie widać fali;
Zabici płyną pokotem, a zwłoki
Ludzkie zaległy brzegi i opoki.
Co się zostało tam z perskiej załogi,
Bez ładu szuka do ucieczki drogi.
430 A nieprzyjaciół tymczasem ich, niby
Tuńczyki albo inne jakie ryby,
To szczątkiem wiosła, to odłamem belki
Tłucze: bij! zabij! Jęk rozbrzmiewa wielki,
Płacz rozpaczliwy, aż na morskiej toni
435 Ledwie ich oko czarnej nocy chroni.
Gdybym dni dziesięć opowiadał jeszcze
Tę klęskę, wszystkich cierpień nie pomieszcę,
Bo wśród klęsk ludzkich nigdy, ręczę tobie,
Nie wyginęło tylu w jednej dobie.

- w. 418 i n. *w ciasnotę zatoki*. — Jak wiadomo, flota perska mimo swą przewagę liczebną dlatego została głównie pokonana, że w ciasnym miejscu nie mogła się rozwinąć, tak, że tylko część jej walczyła. Nadto tylne statki perskie stanęły na zawadzie cofającym się lub manewrującym statkom przednim i stąd powstało zamieszanie.
- w. 431. *Tuńczyki*. — Tuńczyki zjawiają się w Morzu Śródziemnym wielkimi gromadami. Zabija się je harpunami. Często o nich mowa u pisarzy greckich. Tutaj wzmianka o tuńczykach służy do odmalowania ogromnej liczby trupów.
- w. 435. *Ledwie ich oko czarnej nocy chroni* — aż nastała noc.

ATOSSA

Ach! jakież straszny cios morza zadały
Persom i wszystkim ludom Azji całej!

440

GONIEC

Wiedz, że słyszałaś połowę niecałą;
To, czego nie wiesz, a czego doznali,
Dwa razy tyle zaważy na szali.

ATOSSA

A cóż tam jeszcze gorszego się stało?
Mów, jaka klęska wśród wojska się sroży,
By od poprzedniej zaciężyła sporzej?

445

GONIEC

Z Persów najbardziej kto ciałem wspaniały,
Odważny duchem, znakomity rodem,
Ci, co w wierności dla króla szli przodem,
450 Wszyscy tam marnie zginęli bez chwały.

450

ATOSSA (*do chóru*)

Co za cios! przebóg! druhowie, słyszycie!

(*do Gońca*)

Jakiem nieszczęściem utracili życie?

- w. 440. *straszny cios morza zadały* — w oryg. silny obraz: „morze nieszczęść”, który przeszedł do poezji nowożytnej.
- w. 442–447. Słowa gońca i zapytanie Atossy odpowiadają sobie pod względem liczby wierszy i pod względem formy: w obu po zdaniu krótkim, wypełniającem jeden wiersz, następuje zdanie złożone, obejmujące dwa wiersze. Tak samo jest w oryginale. *To, czego nie wiesz* — goniec ma na myśli wymordowanie Persów na Psyttalei i straty podczas odwrotu, co jedno i drugie zaraz opowie.
- w. 444. *Dwa razy tyle zaważy na szali* — przesada, do której są skłonni zwiastunowie nieszczęść. Silne nakładanie barw leży zresztą w intencji poety. Tę samą przesadę widzimy w odpowiedzi gońca w. 448 i n. (*Z Persów najbardziej itd.*).

GONIEC

455 Pod Salaminą mała wyspa leży,
Niechętna statkom; wzdłuż stromych wybrzeży
Jej Pan przebywa, miłujący chóry.
Na nią to wysłał król owych rycerzy,
By, gdy tam będą uciekać Helleni,
460 Wśród bitwy morskiej ciężko pognębieni,
Wręcz zabijali, gdy zjawi się który;
Wzajem Persowie, falami zagnani,
Pomoc od swoich znaleźliby na niej.
Złe patrzył w przyszłość. — Gdy zrządzeniem boga
465 Zwycięstwo morskie przeszło w ręce wroga,
Tegoż dnia zeszli ze statków Helleni
I skróś miedzianą zbroją opatrzeni,
Całą wysepkę kołem opasali,
Że Persom rady nie było; i dalej
Rzucać na Greków i głązy i skały;
470 Innych pociski z łuków przeszywały;

w. 454—480. Druga połowa opisu bitwy pod Salaminą: wymordowanie 400 Persów na Psyttalei. Wymordowania tego dokonało wojsko lądowe ateńskie pod wodzą Arystydesa. Poeta nie wymienia nazwy wyspy; to dało w czasach nowszych powód do sporów o topografię bitwy. Por. Wstęp str. 26. Nazwę Psyttaleja podaje Herodot (VIII 76 i 95); on też powiada, że hoplitami ateńskimi dowodził tu Arystydes.

w. 455. *Niechętna statkom* — trudno dostępna dla braku portu.

w. 455—6. *wzdłuż stromych wybrzeży Jej Pan przebywa, miłujący chóry*. — Bożek Pan lubił miejsca puste a skaliste. Na pieszczalcę pasterskiej przygrywał on nimfom leśnym i wodnym do tańca (stąd *miłujący chóry*, tańce). Pan w pierwszej wojnie perskiej miał się przyczynić do zwycięstwa ateńskiego pod Maratonem (Her. VI 105). W oryg. są nadto słowa: „od strony pełnego morza”, rozumie się: leży ta wysepka. Odpowiada to zupełnie położeniu geograficznemu wyspy, którą dziś uważa się ogólnie za starożytną Psyttaleję.

w. 457. *owych rycerzy* — o których mówił goniec wyżej, w. 448 i n.

Lecz Grecy wkońcu tak zawzięcie bili,
Zē nasi trupem legli w jednej chwili.

Kserkses z wybrzeża, na wzgórzu wysokiem
Siedzący, widział drużyny swej straty,
Przepaść tej klęski rozmierzył on okiem: 475
Krzyknął, jęk zawiódł okropny, darł szaty,
Wracać dał rozkaz haniebny piechocie
I sam natychmiast myśli o odwrocie. —

Oto jest druga klęska dla tej ziemi,
Którą ty łzami oblejesz gorzkiemi. 480

ATOSSA

Zamysły Persów wrogi duch rozkrusza!
Ciężko-ż dotknięta syna mego dusza
W obliczu świetnych Aten! Jeszcze mało
Pod Maratonem Persów wymarniało?
Syn mój chciał pomścić tę ich krew: a oto 485
Jak straszną życie nappełnił zgryzotą!

Gdzież statki, które klęskę tę przetrwały?
Gdzieś je zostawił? Powiedz przebieg cały.

472. *nasi trupem legli*. — Niektórych znamienitszych Persów wzięto jednak do niewoli; wśród nich było trzech synów siostry Kserksesa, Sandauki (Plut. Arist. 9).

473. *Kserkses z wybrzeża* — Na wybrzeżu attyckiem, naprzeciw Salamin, wznoszą się góry Aigaleos. U stóp tych gór siedział Kserkses na tronie o srebrnych nogach, śledząc przebieg bitwy. Tron ten dostał się później w ręce Greków i, podobnie jak złoty miecz Mardoniosa z bitwy pod Platejami, jako łup wojenny złożony został na Akropoli w Partenonie.

475. *Przepaść... klęski* — obraz równej piękności i siły, jak poprzednio: „morze nieszczęść”.

477. W oryg. powiedziano, że Kserkses dał natychmiast rozkaz odwrotu; w rzeczywistości stało się to dopiero w kilka dni po bitwie.

485. *Syn mój chciał pomścić tę ich krew* — tak opowiada i Herodot (VII 8).

Nar. Serja II, Nr. 19 (Aischylos: Persowie)

GONIEC

490 Zostało kilka: wodze im kazali
 Umykać brzydko z wiatrem... byle dalej.
 Część wojska przeszła do Beotów ziemi:
 Nad jasnym źródłem ci z pragnienia zmarli.
 Myśmy się bez tchu do Fokis przedarli,
 495 Do kraju Dorów szlakami krętymi,
 Potem nad Melji zatokę, gdzie rzeka
 Sperchjos łagodnym ponikiem przecieka;
 Stamtąd niebawem byliśmy na drodze
 Wprost do Tessalji, minąwszy Achaję
 500 Ftiotys, ale żywności nie staje,
 Głód i pragnienie dokuczają srodze,

w. 490. *Umykać... z wiatrem* — Flota perska odpłynęła najbliższej nocy, tak, że z rana po bitwie już jej Grecy nie ujrzeli. Ściganą ją aż do wyspy Andros, ale nie spotkano jej wcale (Her. VII 108).

w. 491. *Część wojska przeszła* itd. — Poeta umyślnie, aby w tym miejscu nie osłabiać wrażenia klęski, nie wspomina o wojsku lądowym, które Kserkses zostawił Mardoniosowi, ażeby ten w roku następnym podjął wojnę na nowo. Wzmianka o nim znajduje się dopiero niżej (w. 820—821).

w. 492. *Nad jasnym źródłem ci z pragnienia zmarli* — częścią państwa z pragnienia, nim zdołali nad źródłem doczekać się swej ko-

w. 494. *Do kraju Dorów* — maleńka kraina Doryda leżała na północy od Focydy.

w. 495. *nad Melji zatokę* — zatoka malijska czyli melijska, naprzeciw wyspy Eubei. Kserkses wracał tą samą drogą, którą przybył do Grecji.

w. 496. *Spercheios* — rzeka płynąca do zatoki malijskiej, między Fokidą a Tessalią.

w. 498. *Achaję Ftiotys* — na południu Tessalji, ojczyznę Achillesa.

w. 500. *Głód* itd. — Grecja jest wogóle górzysta i stąd mało urodzajna. Armja Kserksesa wyniszczyła kraj, już ciągnąc do Grecji. Podczas odwrotu trudności wyżywienia jeszcze się przez zwiększyły. Wojsko żywiło się korą drzew, trawą i liśćmi; skutkiem tego wybuchły w niem choroby epidemiczne (Her. VIII 11).

Tak, że w tych miejscach, wprost dla braku jadła
 I wody, znaczna część wojska przepadła.

Stąd przez Magnezji weszliśmy krainy
 Do Macedonji, a przez Aksjos brodem,
 Minąwszy Bolby moczary i trzciny,

505 Na szczyt Pangeju, i nowym pochodem
 Do Edonidy. Tej to właśnie nocy
 Bóg mróz sprowadził w niewłaściwej porze,
 Strymonu święte zamarzło wszczeg łożę.

Kto dotąd bożej nie uznawał mocy,
 510 Krzyknął, wzniosł modły do nieba i ziemi.

Rozgrzane wojsko modły gorącemi
 Śmieie wstąpiło na rzekę stwardniałą,
 A kto przejść zdążył na drugą jej stronę,
 515 Nim boży blask się wzniosł, ten uszedł cało.

Lecz weszło słońce już rozplomienione

503. *przez Magnezji... krainy* — Magneci w Tessalji sąsiadują z Makedonją.

504. *Aksjos* — główna rzeka Makedonji.

505. *Bolby moczary* — wielkie jezioro w Makedonji, na wschód od dzisiejszego Saloniki, otoczone szeroko bagnami.

506. *Na szczyt Pangeju* — Góry Pangajon leżą już w Tracji.

507. *Do Edonidy* — kraina w Tracji.

508. *mróz... w niewłaściwej porze* — Bitwa pod Salaminą odbyła się w drugiej połowie września, koło 28; odwrót Kserksesa od rozłączenia się z Mardoniosesem aż do przybycia nad Hellespont (Dardanelle) trwał 45 dni (Her. VIII 115). Nad Strymonem Kserkses był koło początku listopada (przed rozpoczęciem odwrotu mogło również upłynąć kilka dni). O tej porze mógł w zimnym roku mróz wystąpić w Tracji. Tradycja o zamrażeniu rzeki nie wygląda na zmyśloną.

509. *Strymonu święte... łożę* — Strymon, sławna w poezji greckiej rzeka Tracji; geograficznie należało go wymienić przed Pangejem i Edonidą. Persowie czcili ogień (słońce), wodę, niebo i ziemię, stąd rzeka jest dla nich święta.

511. *modły do nieba i ziemi* — zob. uw. do w. poprz.

515. *Nim boży blask* itd. — zob. uw. do w. 509.

I łód pod jego żarem pękł. — Wybuchła
Gwałt, ciżba: lepiej każdemu, jeżeli
Duszony prędzej tam wyzionął ducha.

520 Ci, co zostali i co ocaleli,
Z trudem się wielkim do Tracji dostali
I broniąc śmierci w ucieczce, szli dalej
Do miast rodzinnych. Śród perskiego grodu
Ileż łez, żalu, nad kwiatem narodu!
525 Oto jest prawda. Dużo zamilczałem
Kłesk, które na nas bóg spuszczał nawałem!

(Goniec odchodzi)

CHÓR

Bez miłosierdzia zgmiotłeś, boże srogi!
Naród mój całym ciężarem twej nogi.

ATOSSA

530 Nieszczęsnaż! Siła wojsk naszych upadła!
O! jasne nocnych snów moich widziadła!
One mi doleż zjawily prawdziwą,
A wasze sądy wypadły w tem krzywo.
Lecz niech się według waszych zleceń stanie:

w. 521. *Z trudem się wielkim do Tracji dostali* — Przekład niekładny. Powinno być: „przeszli Trację“, gdyż w Tracji są oddawna.

w. 522. *I broniąc (się) śmierci* — Niema tu oddanych słów oryżalnego „w niewielkiej liczbie“ przybyli na ziemię rodzinną. Mardonios posłał z Kserksesem 60.000 wojska; to wojsko, doszedłszy do Hellespontu, wróciło do Mardoniosa (Her. VIII 126).

w. 529. *Nieszczęsnaż!* — dom: „ja“.

w. 532. *A wasze sądy* itd. — Pocieszające słowa chóru, które Atossa opowiedziała swój sen, okazały się mylne. Chór wprawdzie wyrażał tylko nadzieję, że wszystko się może jeszcze dobrze obrócić, ale zwyczajem ludzkim Atossa tłumaczyła słowa chóru jako pomyślną przepowiednię.

Wzniosę nasamprzód do bogów błaganie,
Potem z plackami pójdę ofiarnemi
Złożyć obiatę poległym i Ziemi.

535

Przeszłości żadną nie odwróci drogą,
Lecz przyszłość dary poprawić nam mogą.

Gdy zaś nieszczęście takie na nas spada,
Niech wasza wierna pomaga nam rada:
540 Gdyby król przybył, zanim ja wyśpieszę,
Cieszcie go czule, wiedźcie w próg domowy,
By do klęsk dawnych nie dołączył nowej.

(Atossa z orszakiem odchodzi)

STASIMON 1.

CHÓR

Zeusie! tyś sam
Wytępił nam
Dzielny i liczny perski lud.
545 Wszechwładny królu!

545

534 i n. *Wzniosę nasamprzód do bogów błaganie* itd. — Atossa już przedtem (w. 239 i n.) zapowiedziała, że złoży ofiarę bogom i zmarłym. W naszym miejscu nie chodzi o nową ofiarę, lecz o spełnienie owego dawnego postanowienia. Atossa nie spełniła go zaraz, bo najpierw chciała się od chóru dowiedzieć czegoś o Atenach, a potem przeszkodziło jej nadejście gońca.

538. *Lecz przyszłość dary* itd. — Ofiara jest już spóźniona, ale może jeszcze uchylić nieszczęścia w przyszłości.

539—543. Widać z tych słów, czego Atossa obecnie się lęka i co pragnie uchylić ofiarą. Oto boi się, że Kserkses może targnąć się na swe życie. W. 541 wskazuje, że królowa nie pojawi się później ponownie na scenie z Kserksesem.

Stęp do 1. stasimon, w. 544—563. Jak przedtem chór malował niepokój pozostałych w kraju o los wojska, tak teraz kreśli żal Persji po stracie armji i floty. Płaczą osierocone matki, płaczą młode żony, boleją starzy ojcowie.

544. *Zeusie!* — Jest ogólnym zwyczajem greckim przenosić imiona bóstw greckich na bogów obcych.

550

Tyś w czarnym bólu
 Pograżył Suzy, Akbatany gród!
 Gdzie spojrzeć, wszędzie drobne ręce
 Zasłony z głowy drą;
 Łona goreją w ciągłej męce
 I wzrok zachodzi łzą.

555

Perska żona nieszczęśliwa!
 Serce tęskny żal przeszywa
 Za tym, z którym żyła krótko,
 Za sypialnią ich milutką,
 Pełną młodych uciech woni,
 Za którymi dziś jej cicha
 Boleść wzdycha
 I łzy roni.

560

Ja nad dolą poległych rycerzy
 Ubolewam najszczerzej.

STROFA 1.

565

Teraz cała, wyludniona,
 Azja z końca w koniec kona:
 — „Kserkses wszystko wywiódł tam!

w. 552. *Łona goreją w ciągłej męce* — w oryg.: „skrapiają łzami.“

Stasimon 1. (w. 564—615). Boleje całe państwo perskie nad woj-
 skiem, które zgubił Kserkses; Darjusz nie sprowadził na Per-
 sję podobnego nieszczęścia. Zginęło mnóstwo wojowników na
 okrętach, sam Kserkses ledwie w Tracji uszedł zguby. Boleją
 poległymi rodziny. Lękać się nadto trzeba, by ludy podbite
 zechciały zrzucić jarzma. Władza królewska podkopana, je-
 niekrepowany obawą, zapomni o czci dla władców. — W
 pierwszych parach strof strofę śpiewał zapewne jeden półch-
 oantystrofę drugi (wnosić to można stąd, że w oryg. w antystro-
 fach pojawiają się te same okrzyki żalu, co w strofie, i to ściśle
 w tym samym miejscu). Trzecia para strof była albo tak samo ś-
 piewana, albo przez cały chór. — Po odejściu królowej-matki
 starców przemawia z grecką, nie wschodnią, swobodą słowa.

„Kserkses wszystko zgubił sam!
 „Kserkses wsadził na okręty,
 „Głupio w morskie pchnął odměty.
 „A toż władał w dawny czas
 „Beztroskliwie pośród nas
 „Darjusz, w łuku mistrz, Suzjany
 „Pan, przez naród ukochany!“

570

ANTYSTROFA 1.

Czy to żeglarz, czy to pieszy,
 Na okręty ciemne spieszy.
 Ach! okręty ich zabrały,
 Na okrętach zastęp cały
 W groźnem starciu się potyka,
 Idąc na śmierć z rąk Jończyka.
 A jak niesie wieść zdaleka,
 Przez step tracki tam z pogoni
 Sam król ledwie że się chroni:
 Zmarzła go ocala rzeka.

575

580

STROFA 2.

Za tymi, co z wyroku
 Poszli pierwsi z kolei
 Ginać u wód Kichrei,
 Rzućmy jęk ze łzą w oku,
 Rzućmy okrzyk za siebie,
 By słyszano aż w niebie.

585

w. 575—7. *okręty* — powtarza się w trzech wierszach, jak w odpo-
 wiadających im wierszach strofy (w. 566—8) „Kserkses“. Efekt
 zamierzony.

w. 579. *z rąk Jończyka* — Jak poprzednio (w. 187), Jończycy ozna-
 czają wszystkich Greków.

w. 586. *Ginać u wód Kichrei* — Na Salaminie znajdowała się gmina
 Kychreja; od niej nazywa tak poeta całą wyspę.

590

Przebóg! boli, ach! boli
Cios tak srogiej niedoli!

ANTYSTROFA 2.

595

Dzieci morza, gromada
Niemych stworzeń, objada
Ciała rannych, och, biada!
Dom samotny majaczy:
Biedny ojciec bez syna!
Starzec, krew się w nim ścina;
Wie dziś, boleść co znaczy,
Gdy szaleje z rozpaczy.

STROFA 3.

600

Ludy dzierżące Azję całą
Przed Persem nie drżą już w pokorze;
I nikt przemocą, jak bywało,
Na nich podatków nie wymoże;
I nie upadną na kolana,
By czołem bić w obliczu pana,
Skoro królewska padła moc
W proch i noc.

605

ANTYSTROFA 3.

610

Już u języka nic na straży:
Odkąd się jarzmo rozwiązało,
Człowiek odzyskał wolność całą,
To i oględnie słów nie waży.
Tam, gdzie się ciągnie smuga krwawa,
Na Ajasowej ziemi, wzdłuż
Oblanej morzem, perska sława
Zmierzchła już.

615

w. 592. *Dzieci morza* = ryby.w. 608 i n. Obawy przed swobodą języka, która się teraz objawi,
są więcej greckie niż właściwe państwu despotycznemu.

[AKT II]

EPEISODION 2.

(ATOSSA nadchodzi pieszo, bez pompy królewskiej; za nią kilka służebnic, niosących przybory ofiarne)

ATOSSA

Druhowie! Każdy w bolach doświadczony
Wie, że gdy burza raz nad głową naszą
Zawiśnie, ludzie wszystkiego się straszą;
Gdy zaś z pomysłnej wiatr powieje strony,
Myślą, że zawsze wiać będzie przyjaźniej. 620
Tak i mnie dzisiaj strach o wszystko drażni:
W oczach mych stoją kary z bożej ręki,
W uszach mi grają niezwykłe dźwięki;
Kłęska utkwiała srodze w wyobraźni.
Wracam więc tutaj ze starego dworu, 625
Nie na wspaniałym wozie, bez splendoru,
I ojcu syna mojego przynoszę

Epeisodion 2 (w. 616–875). Atossa, która podczas pieśni chóru udała się była do pałacu królewskiego po płyny potrzebne do ofiary, wraca teraz. Służebne niosą za nią płyny ofiarne. Atossa przybywa tym razem nie na wozie, lecz pieszo i w stroju żałobnym.

w. 616. *Każdy w bolach doświadczony* itd. — Głęboka znajomość duszy ludzkiej.w. 623. *niezwykłe dźwięki* — żalosne, złowróżbne.w. 626. *bez splendoru* — bez poprzednich ozdób królewskich, nie w wspaniałym, jak przedtem, stroju.

630 Z sobą objaty, dla zmarłych rozkosze.
 Mleko od krówki, białości przeczystej,
 Łup przyjaciółki kwiatów, miód złocisty,
 Tu świeża woda z dziewiczej krynicy,
 Płyn, który z żółtej wytrysnął jagody,
 Szczepionej niegdyś na dzikiej macicy;
 Owoc oliwy, żywiącej wiek młody
 635 I zdobnej liśćmi wiecznie zielonemi,
 I wieniec kwiatów, dzieci płodnej ziemi.
 Wy, przyjaciele, zawiedźcie tu pienia
 Na cześć umarłych, zwróćcie się do cienia
 Darjuszowego; — ja z objaty mojej
 640 Posilę bóstwa, które ziemia poi.

PIEŚŃ CHÓRU

(Podczas pieśni chóru, Atossa podchodzi do grobowca Darjusza; za nią postępują służebne)

CHÓR

O pani! niewiast perskich królowo!
 Przybytki ziemskie zlej objaty swemi;

w. 629 i n. Ofiara dla zmarłych obejmuje, jak już w *Odysei* Homera: wino, miód i wodę, nadto, czego niema jeszcze u Homera: mleko, oliwę i kwiaty. Kwiaty, a raczej wieniec, służyły do ozdoby grobu.

w. 629. *białości przeczystej* — odnosi się naturalnie do mleka.

w. 630. *przyjaciółki kwiatów* — pszczoły.

w. 631. *dziewiczej krynicy* — czystej, a raczej takiej, z której się nie bierze wody do zwykłego użytku.

w. 632. *Płyn, który* itd. — wino.

w. 640. *które ziemia poi* — w oryg.: „ja złożę tę libację (ofiary) pojącą ziemię bóstwom podziemnym.”

Przejdźcie do pieśni chórowej (w. 641–650). Atossa spełnia libację. Chór tymczasem zwraca się do bóstw podziemia z prośbą o zjawienie się ducha Darjusza.

w. 642. *ziemskie* — raczej: podziemne.

My zaś pobożnej pieśni wzniesiem słowo,
 Błagając władców podziemi,
 Aby nam byli łaskawi. 645
 Ziemio! Hermesie, przywódco cieni!
 O święte bóstwo! Z mroków przestrzeni
 Niech się duch zmarły w świetle pojawi.
 On, jeśli niedość nam jeszcze boleści,
 650 Jeden z śmiertelnych koniec nam obwieści.

(Podczas strof następujących Atossa dopełnia ofiary na grobowcu)

STROFA 1.

Duchu szczęśliwy! duchu przeczysty!
 Podobny bogom królu, mój panie!
 Słyszysz-li moje głośnie wołanie
 W mowie ojczystej?
 Wzywam cię jęki nieskończonemi,
 655 Okrzykiem bólu,
 Wzywam cię, królu!
 Czy ty mnie słyszysz, duchu z pod ziemi?

ANTYSTROFA 1.

Słuchaj mnie, Ziemio! słuchajcie pieśni
 660 Mojej, księżęta podziemnej nocy!
 Wypuście ducha z grobowej cieśni!
 On, pełen mocy

w. 644. *władców podziemi* — z których wymienia zaraz dalej Ziemię i Hermesa (znowu obyczajem greckim). Hermes prowadzi dusze zmarłych do podziemia i w razie potrzeby wyprowadza je na ziemię.

w. 649. *jeśli niedość nam jeszcze boleści* — w oryg.: „jeżeli zna jakiś środek pomocny”.

Pieśń chórowa (651–702). Składa się z 3 par strof i z epodos. Chór zaklina ducha Darjusza, by się zjawił. Pieśń ta nie może uchodzić za osobne stasimon, bo należy ściśle do akcji.

w. 653. *Słyszysz-li* itd. — Chór nie jest pewny, czy słowa jego docierają w podziemie do uszu zmarłego Darjusza.

Bóg Persów, niech się zjawi na świecie,
Suzjany dziecię!

665 Nigdy mogiła
Perska równego jemu nie kryła.

STROFA 2.

Drogaż nam głowa
I drogie łoże,
Które drogie szczątki chowa!
670 Aidoneju, nocy boże,
Zbudź Daryjusza
Z umarłych snu!
Niech wielka dusza
Przybędzie tu!

ANTYSTROFA 2.

675 Nie on to lud
Na zgubę wiódł.
Bosko mądrym go też zwano
W Persji: słuszne posiadał miano.
Boska w nim siła
680 Myśli snadź była,
Gdy zawždy lud
Do zwycięstw wiódł.

STROFA 3.

Przyjdź, stary Belu, przyjdź, panie!
Stopą skąpaną w szafranie

w. 664. *Suzjany* — prowincji Suz.

w. 668. *drogie łoże* — mogiła.

w. 670. *Aidoneju* — Aidoneus, tyle co Hades, bóg podziemia.

w. 677. *Bosko-mądrym* — „boskim doradcą“ w oryg.; dającym boskie rady. Nie chodzi tu o jakiś przydomek Daryjusza.

w. 683. *stary Belu* — w oryg.: *ballen*, wyraz semicki, znaczący: „nasz pan“. Grecy brali ten wyraz w znaczeniu: król.

w. 684. *Stopą skąpaną w szafranie* — w oryg.: „podnosząc stopę w szafranowym obuwiu“. Chór opisuje tu strój królewski. Obu-

Na szczycie stań swej mogiły,
By na twojej głowie zalśniły
Blaski od świetnej tiary.
Darjusz! przyjdź, ojciec stary!

ANTYSTROFA 3.

O Darjusz! usłysz jęki
Świeżo nas gniotącej męki,
Królu królów, zwróć się, zwróć!
Styksu kryją nas opary,
W prochu legła nasza młódź:
Przyjdź, nasz dobry ojciec stary!

EPODOS

Biada! biada, żeś tak wczas
Dla drużyny swojej zgasł!
Gdyś tu miecz nad głową niósł
Któżby żalił się na cios,
Co podwójne zwałił brzemię
Na twą wielką, perską ziemię?
Trójwiosłowce poszły w szczęty,
A okręty?... och! w odmęty.

wie wschodnie, o które tu chodzi, ma kształt koturnowaty i jest koloru żółtego.

w. 687. *tiary* — Królowie perscy i książęta krwi nosili na głowie tiarę stojącą. (Wodzowie nosili tiarę opadającą wierzchołkiem nad czoło.)

w. 692. *Styksu kryją nas opary* — otacza nas stygijska ciemność, nieszczęścia.

w. 699. *podwójne zwałił brzemię* — zguba wojska i okrętów. Wiersze te w oryg. popsute.

EPEISODION 3.

(Z grobowca ukazuje się Duch Darjusza i pozostaje w tej pozycji aż do w. 726. Chór pada na kolana)

DARJUSZ do Chóru

Wierni młodości mojej towarzysze,
Dziś starce perscy, — skąd kraj w tej żałobie,
705 Że aż się ziemia od ciosów kołysze?
Wzruszony widzę żonę przy mym grobie,
Ale objatę jej przyjmuję mile.
Z płaczem ciśnecie się przy mej mogile
I przyzywacie rozdzierającemi
710 Jękami duszy. Niemała to praca
Przejsć znów do światła: chciwie chwyta z ziemi
Nas bóg podziemny, ale nierad zwraca.
Jednak i w pieklach będąc poważany,
Wyszedłem śpiesznie, — lecz zabawię mało,
715 By za odwłokę ustrzec się przygany.
— Cóż to tak złego krajowi się stało?

PIERWSZY POLCHOR

Przed tą postacią lęk ima;
Trwoga przed temi oczyma;
Przed władcą głosu nie stanie!...

Epeisodion 3. (w. 703–875).

w. 703. *Wierni* itd. — Duch Darjusza zwraca się najpierw do chóru.

Do Atossy przemawia dopiero później (w. 726 i n.).

w. 704. *skąd kraj w tej żałobie* — Darjusz wnosi, że jakieś nieszczęście nawiedziło kraj, skoro aż wzywają go z grobu.

w. 705. *Że aż się ziemia od ciosów kołysze?* — Zdaje się poeta ma na myśli zwyczaj uderzania w ziemię ręką lub nogą przy wywoływaniu zmarłych. Chodziło przy tym zwyczaju niejako o zwrócenie uwagi zmarłego, że się go wzywa.

w. 713. *będąc poważany* — Powagą moją w podziemiu sprawilem, że mię puszczono. Ale czas pobytu na ziemi mam wyznaczony.

w. 717. *Przed tą postacią* itd. — Z wschodniej czci dla króla chór lęka się zabrać głos.

DARJUSZ

Gdym z głębin w światło wyszedł na wasze wezwanie, 720
Powiedzcie mi, lecz prędko, nie długimi słowy,
I bez lęku przedemną, co wam nęka głowy?

DRUGI POLCHÓR

Posłusznym być ci się boję;
Drużynie przed oczy twoje
Strach wyprowadzać złość doli! 725

DARJUSZ

Gdy ci dawna cześć dla mnie mówić nie dozwoli,

(do Atossy)

Ty, towarzyszek łoża, dostojna, sędziwa,
Powściągnij łzawą boleść! jasno, co ją budzi,
Wypowiedz. — Złe się ludzkie przyczepia do ludzi
Zbyt snadno, i na lądzie zarówno się zrywa 730
Jak na morzu, gdy zwłaszcza dłużej życia stanie.

ATOSSA

Ty, niegdyś najszcześliwszy z ziemskich synów, paniel
Do zazdrości twa dola w świetle była błoga:
Szczęsny, dla dobra ludu, żyłeś nakształt boga.
Błoga śmierć, nim upadku grzmot doszedł twych uszu. 735
Dziś wszystko w krótkim słowie usłyszysz, Darjusz!
Siła Persów złamana: ot i cała mowa.

w. 727. *Ty, towarzyszek łoża* itd. — Darjusz, którego czas pobytu na ziemi jest w mierzony, nie mogąc się doczekać odpowiedzi od chóru, żąda jej od Atossy. Pytanie Darjusza i odpowiedź Atossy obejmują po 6 wierszy. Po nich zaczyna się rozmowa jednowierszowa (stychomitja).

w. 733. *w świetle* — za twego życia.

w. 735. *upadku grzmot* — wieść o klęsce. W oryg. wiersz ten i poprz. brzmią: „Teraz zazdroścę ci, że umarłeś, nim ujrzałeś otchłań nieszczęść.“

DARJUSZ

W jaki sposób? Zaraza, czy wojna domowa?

ATOSSA

Bynajmniej: Ateńczycy wystąpili zbrojnie.

DARJUSZ

740 Któryż to z synów moich przewodził wojnie?

ATOSSA

Dumny Kserkses; wyludnił wszystkie ziemie twoje.

DARJUSZ

Łądem, czy morzem, głupiec, zamierzył wieść boje?

ATOSSA

Tak i tak: dwa oblicza wojsko jego miało.

DARJUSZ

Jakże zdołał on spławić pieszą tłuszcę całą?

ATOSSA

745 Sztucznie, — w cieśninie Helli osiadł on morze.

DARJUSZ

I mógł silny prąd wstrzymać na wielkim Bosforze?

w. 738. *Zaraza, czy wojna domowa?* — Krwawe walki stronnictw były w Grecji zjawiskiem tak powszechnym, że, gdy mowa o nieszczęściu państwa, Grekowi wojna domowa zaraz przychodzi na myśl. W oryg. piękny obraz: „piorun moru“.

w. 739. *Ateńczycy wystąpili zbrojnie* — niedokładnie; w oryg.: „całe wojsko perskie zginęło pod Atenami“.

w. 740. *Któryż to z synów moich* itd. — Darjusz miał z pierwszego małżeństwa troje dzieci, z małżeństwa z Atosą czworo (Herod. VII 2.) Pytania Darjusza dowodzą, że nie wie nic o tem, co się działo po jego śmierci.

w. 742. *głupiec* — w oryg. raczej: „nieszczęsny“.

w. 744. *spławić* — w oryg.: „przeprowadzić się“.

w. 745. *w cieśninie Helli osiadł* itd. — zbudowawszy most pontonowy na Hellesponcie.

w. 746. *na wielkim Bosforze?* — Bosfor nie oznacza tu tego, co w starożytności nazywano Bosporem trackim (dziś Bosfor), lecz

ATOSSA

Wstrzymał: demon mu jakiś załatwił z połowę.

DARJUSZ

Och! potężny snadź demon opętał mu głowę!

ATOSSA

Tak: o tem skutki działań świadczą wyśmienicie.

DARJUSZ

Jakież to na was padło złe, że tak jęczycie? 750

ATOSSA

Przez porażkę sił morskich zginęły lądowe.

DARJUSZ

Cała-ż rzesza od dzidy utraciła życie?

ATOSSA

Głośno rozpacza Suza, pusta, wyludniona,

DARJUSZ

Świetne jej wojsko padło? och! kraju obrona.

ATOSSA

Padli, także nie starzy, wojacy Baktrjany. 755

Hellespont. Podobnie niżej w. 769. Poeta ignoruje tu, że i sam Darjusz podczas wyprawy na Scytów zbudował most na Bosporem trackim.

w. 747. *demon mu jakiś załatwił z połowę* — w oryg. raczej: „był mu zapewne doradcą.“ Atossa instynktem matki broni Kserksesa, przypuszczając, że syn jej nie uczynił tego z własnego popędu, lecz z podszeptu ducha wrogiego.

w. 750. *Jakież to na was* itd. — Darjusz wie dotąd tylko o klęsce perskiej, ale nie zna szczegółów; teraz pyta o nie.

w. 752. *Cała-ż rzesza od dzidy* itd. — Nacisk leży na wyrazie „Cała-ż“, nie „dzidy.“

w. 753. Atossa odpowiada, że wyludnione są Suzy i Baktrja; nim zdążyła jeszcze tę drugą wymienić, wpada jej w słowo Darjusz. W. 753 łączy się więc ściśle z w. 755. Podobnie zaraz niżej w. 759 jest dalszym ciągiem wiersza 757.

Bibl. Nar. Serja II, Nr. 19 (Aischylos: Persowie)

DARJUSZ

Głupiec! Tyle krwi młodej daremnie rozlanej!

ATOSSA

Sam Kserkses, z małym poczem, prawie opuszczony

DARJUSZ (*przerywając*)

I on zginął? Gdzie zginął? Czyż niema obrony?...

ATOSSA

Na most łączący lądy dwa dostał się cało.

DARJUSZ

760 Ocalał, i jest tutaj? Prawdaż to? Mów śmiało!

ATOSSA

Wieść przyszła najpewniejsza; niema w tem niezgody.

DARJUSZ

Ach! jakże prędko wyrok spełnił się! Już młody
Syn mój ziścił na sobie domysły złowieszcze,w. 756. *Głupiec!* — w oryg. raczej: „nieszczęsny.“w. 758. *I on zginął?* itd. — W oryg. właściwie niema mowy o śmierci, jak dowodzi dalsze pytanie Darjusza: „Czyż niema obrony?“, lecz Darjusz pyta: „Na czym skończył?“w. 759. *Na most łączący lądy* itd. — Poeta zapomina, że Atossa tego jeszcze nie wie, bo goniec nic o tem nie wspomniał. Herodot przedstawia rzecz inaczej; według niego burza morska zerwała most na Hellesponcie, zostawiony przez Kserksesa, i Kserkses w odwrocie przeprawił się na stronę azjatycką na okrętach (Her. VIII 117). Herodot czerpie ze źródeł jońskich, ustnych lub piśmiennych, a Jończycy, których kolonje były w okolicy Hellespontu gęste, musieli dokładniej znać szczegóły odwrotu Kserksesa niż poeta.w. 760. *Ocalał i jest tutaj?* — Uczucie ojcowskie przebija z dwu ostatnich zapytań Darjusza. W oryg. Darjusz nie pyta, czy syn jego jest tutaj, cobyśmy musieli rozumieć o Suzach, lecz, czy ocalał się na ziemię azjatycką.w. 762. *wyrok spełnił się!* — i zaraz niżej: *wróżba*; chodzi o wyrocznie, przepowiadające Persom klęskę w wojnie z Grecją. O tych wyroczniach mówi i Herodot (IX 42 i n.).

Gdym ja myślał, że wróżba odroczy się jeszcze:

Lecz i bóg nie opóźni, gdy człowiek pośpiesza;

765

I ciężko na tem cierpi cała moja rzesza.

On zaś nie uznał tego w bucie młodocianej:

Święty Hellespont zakuć chciał niby w kajdany

Niewolnicze i wstrzymać Bosforu toń bożą,

Zmienić mórz przeznaczenie, żelazną obrozą

770

Scisnąć, by po nich wojska swe wodzić zuchwale;

Wszech bogów, Pozejdona, śmiał wyzywać w szale!

Tak; dzikie w jego głowie snadź szaly się srożą;

Lęk mi też o me skarby okupione drogo:

Pierwsi lepsi zdobywce przyjść i zabrać mogą.

775

ATOSSA

Ku temu wiedli dumny umysł twego syna

Żli przyjaciele: tłum ich drwiąco mu wspomina,

Że ojciec wojną zdobył to, co syn dziedziczy,

On zaś w wojnę się bawi w domu, jak dziecina,

I powiększać nie myśli ojcowskiej zdobyczy.

780

w. 768. *Święty Hellespont zakuć chciał niby w kajdany* — przez zbudowanie na nim mostu (nie chodzi tu o więzy, rzucone przez Kserksesa w morze, gdy burza zerwała pierwszy most, bo o tem Darjusz nie wie).w. 769. *Bosforu* — Hellespontu; por. uwagę do w. 746. — *Święty* (w. 768) i *toń bożą* — ponieważ morza i wody stoją pod władzą Pozejdona.w. 770. *Zmienić mórz przeznaczenie* — drogę morską zamienić na lądową; *obrozą Scisnąć* — por. uw. do w. 768.w. 774. *skarby okupione drogo* — zebrane przezemnie z trudem.w. 777. *Żli przyjaciele* — Do wojny zachęcał Kserksesa przedewszystkiem Mardonios, dalej wieszczek grecki Onomakryt, wypędzeni z Attyki Pizystratydzi oraz arystokratyczny ród tessalskich Aleuadów. Historycznie biorąc, Atossa nie ma prawa innym czynić wymówki, bo sama zachęcała Darjusza do wojny z Grecją (Her. III 134). O tem jednak Aischylos może nie wie.

Często więc dumny Kserkses słysząc te złe rady,
Zmógł się i naszedł zbrojno na ziemię Hellady.

DARJUSZ

I okropnego też dokonał dzieła!
Cobądź bywało, po żadnej niedoli
785 Suza nam taką pustką nie stała,
Odkąd Zeus władca uznał w swojej woli,
Aby nad Azją bogatą w rośliny
Berłem i mieczem władał mąż jedyny.
Medos tu pierwszym był wodzem drużyny,
790 Syn po nim dzieło to prowadził dalej,

- w. 786. *Odkąd Zeus władca* itd. — od początku państwa perskiego.
w. 787. *bogatą w rośliny* — w oryg. raczej: „bogata w owce”.
w. 789–805. Przegląd królów i dziejów perskich. Lista królów Aischylosa różni się od listy ich u Herodota. Częściowo zgodna ona jest z listą współczesnego poecie logografa, Hekataiosa. I u tego pierwszym królem perskim był Medos. Leży w tem ślad tradycji, że Medja pierwotnie panowała nad Persją. Z imienia ludu Medów abstrahowano zwyczajem greckim imię eponima, czyli założyciela dynastji i państwa, Medosa (tak, jak np. Jończyków wywodziło od mitycznego Iona). Medosa tego Grecy robili synem mitycznej Medeji i Jazona. Aischylos wymienia przed Cyrusem dwu królów: Medosa i drugiego, nienazwanego. Natomiast Herodot zna następujących czterech królów medyjskich: Dejokesa, Phraortesa, Kyaksaresa i Astyagesa. Wszyscy oni są postaciami historycznymi. (Xenofont w *Cyropedji*, która jest powieścią, uważa odwrotnie Astyagesa za wcześniejszego od Kyaksaresa, co jest mylne). Darjusz w sławnym, dochowanym dotąd napisie skalnym z Behistanu, z jego rozkazu sporządzonym, nazywa pierwszym królem Medów Kyaksaresa. Starszych królów Herodotowych: Dejokesa i Phraortesa, nie zna. Objaśnić to należy w ten sposób, że dopiero za późniejszych władców państwo medyjskie stało się potężne, i o tych Darjusz mówi. O następcy fikcyjnego Medosa Aischylos powiada: „Syn jego (tj. Medosa) dokonał tego dzieła, rozum bowiem (*phrenes*) kierował jego umysłem”. Zdaniem naszym ma tu na myśli króla medyjskiego Phraortesa (od *phren*), nie Artaphrenesa, o którym myśleli inni, a który nie był wcale królem.
w. 790. *dzieło to* — założenie i utrwalenie państwa.

Czyny swe wając na rozumu szali;
Trzeci, mąż szczęścia, Cyrus: — on krainy
Wierne powszechnym obdarzył pokojem,
Lidów i Frygów podbił wstępny bojem,
Przemocą Jonów ujarzmił kraj cały;
795 Mądry, więc bogi nań się nie gniewały.
Syn jego, czwarty, na czele wojsk stawa.
Piąty wszedł Mardos, ojczyzny niesława
I tronów dawnych: Artafren z gromadą
Swych sprzymierzeńców powalił go zdradą
800 We własnym domu, [Marafis był szóstym,
Siódmym Artafren:] aż na tronie pustym
Jam wreszcie zasiadł, — cel mój upragniony.

- w. 792. *Cyrus* — panował 558–530. On jest założycielem państwa perskiego. Z czynów jego poeta wymienia tylko to, co dotyczyło Greków wprost: podbój Lidji (Krezusa), Frygji i Jonji (w. 794 i n.).
w. 797. *Syn jego, czwarty*, Kambizes (530–522), podbił Egipt.
w. 798. *Mardos* — Chodzi tu o fałszywego Smerdisa. Kambizes zamordował brata swego, imieniem Bardija (= Smerdis). W czasie jego wyprawy egipskiej Med Gaumata, należący do Magów, podając się za zamordowanego Smerdisa, przywłaszczył sobie panowanie. Zamordował go w Medji Darjusz i objął tron. Pomagało mu przy tem zamordowaniu 6 Persów. Jednym z nich był Artafren (w. 799). Po persku imię jego brzmi Vindafarna. — Wymienionych w w. 801 i n. *Marafisa* i *Artafrenesa* historia perska nie zna, po śmierci bowiem Smerdisa królem został Darjusz. Wiersz oryginału, zawierający imiona Marafisa i Artafrenesa, jest zapewne dodatkiem późniejszym. Może chodzi tu o imiona dwu z siedmiu Persów, którzy obalili Smerdisa; w takim razie do tekstu dostałyby się imiona tylko ostatnich dwu Persów, bo przedtem wyliczonych jest już pięciu królów. Między pomocnikami Darjusza nie znajdujemy jednak imienia podobnego do imienia Marafisa. Możliwe też jest, zdaniem naszym, że dwaj rzekomi królowie są echem wodzów powstańczych, którzy po śmierci Kambizesa starali się wyzwolić z pod jarzma perskiego. Imiona nie wykazują co prawda podobieństwa. Marafis przypomina imię szczepu perskiego Marafijów.

Walczyłem wiele z wieloma zagony,
Alem krajowi nie przyczynił szkody...

Mój Kserkses młodo myśli, jako młody.
Na me zlecenia on zgoła niedbały.
A wy, spółcześni moi, wiecie sami,
Ze gdyśmy dawniej tu byli władcami,
Podobne jęki się nie rozlegały.

CHÓR

Do czego, królu Darjusz, twe słowo
Zmierza? Jakiej chwycić nam się rady,
By kraj najlepiej urządzić na nowo?

DARJUSZ

Nie ruszać nigdy na ludy Hellady,
Choćby wojsk perskich większa była waga;
Bo im i ziemia walczyć dopomaga.

CHÓR

Co mówisz! Ziemia jak walczy z narodem?

DARJUSZ

Gdy jest zbyt liczny, zabija go głodem.

CHÓR

Pójdą wybrani jedno i wytrwali...

DARJUSZ

Lecz ci, co dotąd w Helladzie zostali,
Nigdy się cieszyć nie będą powrotem.

w. 804. *Walczyłem wiele* itd. — I o tych walkach mówi napis skalny z Behistanu.

w. 807. *Na me zlecenia* itd. — Niezupełnie zgodnie z prawdą, gdyż sam Darjusz miał również zamiar wyprawić się przeciw Grecji.

w. 815. *wojsk perskich większa była waga* — więcej było niż w wyprawie Kserksesa.

w. 816 *im* — Grekom.

w. 817. *z narodem* — obcym, w tym przypadku z Persami.

w. 821. *Nigdy się cieszyć nie będą powrotem.* — Uderza, że Darjusz,

CHÓR

Jakto? Z Europy nasiż-by nie mieli
Wcale się przedrzeć przez cieśninę Helli?

DARJUSZ

Mała część tylko, jako świadczy o tem
Rok boży, który sprawdza się widocznie:
Jedno się iści, a drugie nie pocznie?

Tak: — Kserkses, próżną nadzieją łudzony,
Bitniejszy lud zostawił z tamtej strony,
Tam, nad Azopu wodami błędnymi,
Błogosławieństwem beotyjskiej ziemi.
Im za złe myśli, za nieczne działanie,
Największa pono klęska się dostanie.
Nie wstyd im było w helleńskiej krainie
Łupić przybytki i palić świątynie;
Ołtarz, nie ołtarz, czy to posąg święty,
Sprośnie rwą z posad i tłuką na szczęty.
Za te złe czyny, po doznanej — bliska

który dopiero co nie znał przeszłości, proroczo przewiduje teraz przyszłość, mianowicie klęskę perską pod Platejami. Darjusz nawet nie słyszał dotąd nic o zostawieniu Mardonjusza z wojskiem w Grecji, wie o niem tylko z przepowiedni (w. 825). Poeta chciał włączyć w dramat opis zwycięstwa pod Platejami, ale powiązanie niebardzo mu się udało.

w. 825. *Rok boży* — przepowiednia.

w. 826. *Jedno się iści* — Spełnienie się jednej przepowiedni każe przypuszczać, że spełni się i druga.

w. 827. *próżną nadzieją łudzony* — Mardonjusz u Herodota obiecuje Kserksesowi, że podbije dlań Grecję.

w. 828. *Bitniejszy lud* — doborowe wojsko.

w. 829. *Azopu* — Azopos, rzeka Beocji; — *błędnymi* — niema w oryg.

w. 832. *klęska* — pod Platejami.

w. 834. *Łupić przybytki i palić świątynie* — Według Herodota (VIII 109) Kserkses w Grecji burzył i palił posągi bogów i świątynie. Persowie uważali to za odwet za spalenie przez Greków miasta Sardes i świątyni tamtejszej.

840 Jest kara przyszła: gryzącego bolu
 Źródło nie wyschło, ciągle owszem tryska;
 Pod dzidą Dorów, na platejskim polu,
 W krwawej objacie nastąpi pokuta.
 Trupy w kałuży krwistej staną wałem,
 Oczom pokoleń trzech świadcząc, że buta
 Być nie powinna śmiertelnych udziałem.
 845 Bo ziele pychy kłosem grzechu strzela,
 A łyzy przy żniwie ziarnem tego ziela.

Na takie patrząc dzieje i przykłady,
 Nie zapomnijcie Aten i Hellady;
 Za cudzem dobrem nie gońcie, a raczej
 850 Pilnujcie tego, co wam bóg wyznaczy.
 O! bądźcie pewni: pysznemi umysły
 Bóg Zeus się brzydzi, a to sędzia ścisły.

Niechże ten Kserkses waszych rad zażywa
 Zdawna rozsądnych, — bo tych mu potrzeba,
 855 I więcej pychą nie obraża nieba.

(do Atosy)

Ty, matko jego, kochana, sędziwa,
 Wróć, weź strój, jaki królowi należy,
 Pośpiesz do syna, bo z jego odzieży
 Złocistej strzępy wiszą koło ciała:

w. 840. *Pod dzidą Dorów* — Główną część wojska greckiego pod Platejami stanowili Lacedemonczycy i inni Dorowie z Peloponezu; także i wodzem był król spartański, Pauzanjasz.

w. 845. *Bo ziele pychy* itd. — Myśl, którą zawsze powtarza Aischylos: zło płodzi zło.

w. 848. *Nie zapomnijcie Aten i Hellady* — Kserkses kazał niewolnikowi powtarzać sobie codziennie: Panie, pamiętaj o Ateńczykach (Her. V 105). Do tych słów poeta każe tu robić aluzję Darjuszowi.

w. 856 i n. Ażeby Atosę usunąć ze sceny, poeta każe jej iść do pałacu po szaty królewskie dla syna.

Tak zrozpaczona ją ręka stargała.
 Idź i uspokój go dobrymi słowy:
 Ciebie on słuchać najbardziej gotowy.

(do Chóru)

Wracam do grobu mojego pod ziemię.
 Żegnajcie, starce! Nawet klęski brzemię
 Przyjmujcie co dnia wesołem obliczem;
 865 Umarłym wszelkie dobro ziemskie niczem.

(Cień Darjusza zapada się pod ziemię)

CHOR

Bolesno-ż słuchać przyszłe z obecnymi
 Klęski na zgubę ludów perskiej ziemi!

ATOSSA

O, dolo! Wszystko to dręczy mnie srodze,
 Lecz najboleśniej serce rozszarpała
 870 Hańba, że syn mój obszarpan na drodze
 Nie ma czem, słyszę, nawet okryć ciała.
 Więc mu wybiorę w domu nowe stroje
 I pójdę z niemi spotkać dziecko moje,
 By być miłemu w nędzy ku pociesze.

(odchodzi)

w. 865. *wesołem obliczem* itd. — w oryg. dosłownie: „choć w nieszczęściach, pocieszajcie się, używając duszy przyjemności dnia, bo po śmierci nic nie pomoże bogactwo”. Przed zniknięciem cienia Darjusza pociesza pozostałych, by nie oddali się rozpacz. Poeta ma zapewne na myśli słynny napis grobowy Sardanapala: „Jedz, pij i baw się, bo reszta na świecie nawet strzepnięcia palców nie warta”.

w. 870. *Lecz najboleśniej serce rozszarpała* itd. — Znać w tem matkę i kobietę: najboleśniejszą jest dla niej w tej chwili myśl, że Kserkses ma na sobie podarte szaty.

w. 875. Atossa oddała się, by się już więcej nie pojawić na scenie.

STASIMON 2.

CHOR

STROFA 1.

Bogowie! Och, z jakąż tu żyliśmy chwałą,
 Jak błogo, pomyślnie, w tem państwie się działo,
 Gdy ów mąż sędziwy,
 Łagodny, wspaniały, a w boju szczęśliwy,
 On, bogom podobny, w mądrości jedyny,
 Król Darjusz był władcą krainy!

ANTYSTROFA 1.

Nasamprzód wśród wojen dzielnością wytrwałą
 Zastępy my nasze okryliśmy chwałą,
 A święta moc prawa
 I w polu i w mieście opiekę nam dawa.
 Więc rażni, weseli, wracając z pogromu,
 Radości doznajem w swym domu.

STROFA 2.

Nie przekraczając Halisu wód,
 Nie opuszczając stolicy,

Stasimon 2. (w. 876—919). Dla podniesienia wrażenia klęski poeta w pieśni chóru kreśli świetność i szczęście Persji za rządów Darjusza. Kontrast, zwiększony przez to, że za chwilę zjawia się Kserkses złamany klęską. Pieśń zawiera przegląd ziem perskich, a to ze stanowiska greckiego, bo wymienia tylko ziemie Grekom więcej lub mniej znane. Aischylos lubuje się w wyliczaniach geograficznych. Długi szereg imion nadaje temu stasimon, tak jak pieśni wstępnej (parodos), charakter epiczny. Lista miast i wysp greckich brzmiała tem milej w uchu ateńskim, że obecnie są one już oswobodzone z pod jarzma perskiego i należą do związku morskiego attyckiego.

- w. 886 i n. *Więc rażni, weseli* itd. — Chór ignoruje tu klęski Darjusza w wojnie ze Scytami i pod Maratonem.
 w. 888. *Halysu wód* — Rzeka Halys uchodzi tu za granicę oddzielającą Azję mniejszą od reszty Azji. Darjusz przekroczył jednak, wbrew słowom chóru, granice Persji w wyprawie przeciw Scytom. W pierwszej wojnie perskiej nie stał sam na czele wojska.

Chwytał on jednak za grodem gród,
 Czy u Strymonu morskiej krynicy,
 Czy to nadmorskie wodne siedliska
 Z Tracją łączące się zbliżka.

ANTYSTROFA 2.

I te, co zdala tam od morza leżą
 Na lądzie, murem i wieżą
 Bronione, władzę króla uznały,
 I Helli grodów szereg wspaniały
 Z temi, co sterczą nad Propontydą,
 I które z Pöntu ust idą.

STROFA 3.

I wyspy w małej od brzegów oddali,
 Co z morskiej wychodzą fali,
 Sąsiednie Azjatów ziemi:
 Lesbos, oliwna Samos, Chios, z niemi
 Paros, Naksos i Mikon,
 Tenos z Andros zjednoczon.

w. 891. *Strymonu* — por. uwagę do w. 509.

w. 892. *czy to nadmorskie wodne siedliska* — Rzeka Strymon tworzy wielkie jezioro prazyjskie (Prasias); na niem znajdowały się budowle palowe (Her. V 16). Aischylos widział je może na własne oczy. Wiersze te wyrażają, że Darjusz zdobył Trację. Miasta jeziora w rzeczywistości mu się oparły (Herodot).

w. 894—6. *I te* itd. — miasta greckie na wybrzeżu (jak Abdery, Maroneja, Ainos).

w. 897. *Helli grodów* — tj. położonych nad Hellespontem.

w. 898. *Propontyda* — dzisiejsze morze Marmara.

w. 899. *z Pöntu ust* — tj. z Bosporu trackiego, dzisiejszego Bosforu.

w. 903. *Lesbos i Chios* zdobyli Persowie jeszcze przed wojnami perskimi, w r. 493. — *oliwna Samos* — oliwa była głównym produktem wyspy Samos.

w. 904. *Mykon* — wysepka położona koło Delos.

w. 905. *zjednoczon* — bliski wyspy Andros.

ANTYSTROFA 3.

Owładnął wyspy i wśród dalszej wody:
 Więc Lemnos i Ikarynę,
 Rodos i Knidos i Cypryjskie grody:
 Pafos i Sole, wreszcie Salaminę,
 910 Której to macierz przyczyną,
 Że dzisiaj łzy nasze płyną.

EPODOS

Na jońskich też polach Hellenów osady,
 Bogate i ludne, mądrością wziął swoją,
 Bo ludów mu różnych szły w pomoc gromady,
 915 Potężne odwagą i zbroją.
 A teraz my jęczym z rozpacz.
 Bogowie w tej chwili
 Snadź myślą już o nas inaczej,
 Gdy nas tak okropnie na morzu pobili.

- w. 907. *Ikarynę* — w oryg.: „Ikaros“, wysepka zwana później Ikarją (koło Samos).
 w. 908—9. *Cypryjskie grody*: *Pafos i Sole, wreszcie Salaminę* — Mowa tu o Salaminie cypryjskiej. Cypr poddał się Persom jeszcze za Kambizesa. Salamina cypryjska uchodziła za kolonję Salaminy attyckiej; ta druga jest więc jej macierzą (metropolą).
 w. 912. *Na jońskich też polach* itd. — miasta Jonji małoazjatyckiej.

[AKT III]
EXODOS

(Wchodzi Kserkses w rozdartej szacie, z łukiem przewieszonym przez ramię, z kołczanem w ręku. Za nim niewielki orszak)

KSERKSES

Ach! ach! 920
 Nieszczęsny-m! wrogi udręcza mnie los!
 Niespodziewany uderzył mnie cios!
 Zawział się jakiś bóg na Persów ród!
 Cierpię! Co począć? Gnie się moje ciało
 W obliczu starców, których zebrał gród. 925
 Czemuż ci, Zeusie, się nie podobało
 Z wojownikami tam razem mojemu
 Śmiercią powalić mnie w otchłanie ziemi?

PRZODOWNIK CHORU

Niestety, królu! gdzie armja wspaniała?
 Potęgi perskiej gdzie chwała? 930
 Gdzież to kwiat naszej młodzieży?
 Ha! ścięty, złamany leży!

TREN

CHOR

PROODOS

Jęczy ziemia za ojczysty lud,
 Który Kserkses na zabicie wiódł;

Exodos (w. 920 do końca). Kserkses zjawia się na wozie krytym, z niewielkim orszakiem.

w. 924. *Gnie się moje ciało* itd. — czuję się złamanym.

Tren (w. 933 do końca). Składa się ze wstępu (proodos), 7 par strof i zakończenia (epodos). Tren jest podzielony między chór a Kserksesa.

935 Dziś zapełnia Hadesowy świat.
Idą męże, ziemi perskiej kwiat,
Tysiącami, zbrojni w tęgi łuk;
Ach, tysiące w proch ich zwałił bóg.
Rdzeń państwowy wchłonęły otchłanie,
940 Azję ugiął na kolana wróg.
Biada! Biada! o królu, nasz panie!

STROFA 1.
KSERKSES

Cóż wam, nieszczęsny! rzeknę, mężowie?
Kłątwa, łzy ludu na mojej głowie!

CHÓR

945 Jak mam twój powrót powitać? ach!
Okrzykiem zgrozy, rozjękiem bólu,
Czy marjandyńską pieśnią, o królu,
Co się w śmiertelnych rozplywa łzach?

ANTYSTROFA 1.
KSERKSES

Wzniescie żalosny, ponury śpiew!
Los na mnie srogi wyzionął gniew!

CHÓR

950 Wznoszę głęboki z wnętrzości krzyk
Za zdruzgotany na morzu szyk,
Za młódź wydartą rodzinnej ziemi
Wznoszę pieśń wzdętą łzami rzewnemi.

w. 946. *marjandyńską pieśnią* — Mariandynowie jest to jeden z ludów pontyjskich, znany z *Anabazy* Xenofonta. Lud ten śpiewał pieśni żalosne na śmierć Bormosa, młodzieńca, który zginął czerpiąc wodę dla żeńców. Pieśniom tym wtórował flet. W podobnych pieśniach żalosnych opłakiwały i inne ludy Azji przedniej śmierć młodzieńca, zwanego różnie: Maneros, Linos, Kinyras. Pieśń tę znajdujemy i u Greków, a opłakiwanym młodzieńcem jest u nich Narcyz, Adonis lub Hylas. Tutaj: „marjandyńską pieśnią” znaczy: „pieśnią żalosną”.

STROFA 2.
KSERKSES

Ares, Ares, Jonów bóg,
Statki nasze srodze stukł,
On wykosił lud nasz dzielny
Na równinie tej śmiertelnej.

955

CHÓR

Ach!

KSERKSES

Mów, krzycz głośnemi słowy
Wszystko!...

CHOR

Gdzie twe wierne głowy?
Gdzie podziałeś wodze swe?
Farandak, Dotamas gdzie?
Psammis, Suzas, — pytam cię —
Pelagon, Agdabat, znany
Suzykanes z Akbatany?

960

ANTYSTROFA 2
KSERKSES

Wyginęli wszyscy tam
I widziałem śmierć ich sam.
Na tyryjskim statku stali,
Z niego w morze pospadali
I o salamińskie skały
Straszliwie się rozbijali.

965

CHÓR

Strasznyż ból!
Gdzie Farnuchos, Arjomardos

970

w. 954. *Ares, Jonów bóg* — z grecka; *Jonów* — Greków.

w. 961 i n. W tym trenie znajdujemy trzecią listę imion wodzów perskich. Prócz imion znanych już z poprzednich wyliczeń pojawiają się tu imiona nowe.

w. 967. *tyryjskim* — fenickim.

975 Zacny, gdzie Seualkes król,
Gdzie Lilajos rodem sławny,
Memfis i Tarybis sprawny,
Artembares i Mazystras
I Hystaichmas, pytam cię;
Odpowiadaj: gdzie?

STROFA 3.
KSERKSES

980 Och, biada! biada mi, bogi!
Gród Aten stary, złowrogi,
Och, nienawistny!... Tam oni,
Po morskiej sunąc się toni,
Och! na plusk wiosła, w pół chwili
U brzegu się potopili.

CHOR

985 Został też tam wódz surowy,
Co krociami władał sił,
Wiernem Persów okiem był,
Alpist, syn Batanochowy,
Od Sezama co swój ród
990 I od Megabata wiódł.
Partos i Ebareś wielki
Też zostali. Nie brak wszelkiej
Ach! na perski kraj boleści,
Ile słyszym z twej powieści.

w. 983. *na plusk wiosła* — w oryg.: „od jednego uderzenia wiosła”.
w. 987. *Wiernem Persów okiem* — Król perski rozsyłał po prowincjach kontrolorów, którzy nadzorowali administrację. Kontrolorów tych nazywano „okiem królewskim” i „uchem królewskim”. Tu „oko” zdaje się oznaczać tysiącznika.

ANTYSTROFA 3.

KSERKSES

Mowa twoja och! żal srogi
995 Po drużynie mojej drogiej
Budzi w ducha mego głębi.
Każde słowo twe mnie gnębi,
Serce pełne mam goryczy,
1000 Z bólu ono krzyczy, krzyczy!

CHÓR

Ksantys, który z Mardów ziemi
Wyprowadził z tobą lud,
A tysięcy z dziesięć wiódł;
Kegdadat, Litimnas, z niemi
1005 Diaiksyz i Anchares cny,
Toż Arsaces, wódz konnicy,
Tolmos, rycerz chciwy krwi,
Wszystko wielcy przodownicy,
Pochowani!... A nie wóz
1010 Strojny w namiot ciała wiózł.

STROFA 4.

KSERKSES

Tam oni, tam, przedniejsi wojsk rycerze!

CHÓR

Tam oni, tam, bez imienia!

KSERKSES

Cierpienia-ż to, och, cierpienia!

w. 1001. *z Mardów ziemi* — Mardowie, jeden z ludów koczowniczych Persji (Her. I 125).

w. 1009 i n. *A nie wóz Strojny w namiot ciała wiózł* — niedokładny przekład. W oryg.: „zdziwiłem się, że nie idą za wozem, strojnym w namiot”, tj. za wozem Kserksesa, jak niegdyś.

Bibl. Nar. Serja II, Nr. 19 (Aischylos: Persowie)

CHÓR

Bogowie! ach! litość bierze.
 1015 Od was to jednak taka klęsk nawiała,
 Jakiej i Ate nigdy nie widziała.

ANTYSTROFA 4.

KSERKSES

Zbici! ach! jak to jeszcze nie bywało.

CHÓR

Rzecz jasna! zbici na głowę.

KSERKSES

Cierpienie zgoła to nowe.

CHÓR

1020 Uderzyliśmy nie z chwałą:
 Waśń wszczęta z Jonji ludami morskimi
 Smutno wypadła synom perskiej ziemi.

STROFA 5.

KSERKSES

Och! smutno! Losy przekłete!
 Tak piękne wojsko wycięte.

CHÓR

1025 Gorzej! To Persja do grobu się kloni.

KSERKSES *(wskazując na kołczan)*

Czy widzisz, co mi pozostało z broni?

CHOR

Widzę to...

KSERKSES

Kołczan, gdzie strzały —

CHÓR

To ci więc tylko zostało?

w. 1016. Ate — (znowu z grecka), uosobienie Zaślepienia, Nieszczę-
 ścia, Pomsty.

w. 1020. Uderzyliśmy nie z chwałą — na Greków.

KSERKSES

Niegdyś się moje chowały.

CHÓR

Z bogatej zbroi za mało.

1030

KSERKSES

A moi gdzie wojownicy?

CHÓR

Straszni snadź w boju są ci Jończycy.

ANTYSTROFA 5.

KSERKSES

Oj! bohaterskie to pięście!
 Niespodziewane nieszczęście!

CHÓR

Ucieczka statków, złamane okręty!

1035

KSERKSES

Z rozpaczy szatę jam podarł na szczęty.

CHÓR

O, biada!

KSERKSES

Więcej niż biada!

CHÓR

Dwakroć krzyk, trzykroć podnoszę.

KSERKSES

Krzyk nasz — to wroga rozkosze.

CHÓR

Nasza potęga przepada,

1040

KSERKSES

Dziś nikt mi nie towarzyszy.

w. 1040. Zdanie kończy się w w. 1042.

CHÓR

Bo twoi wierni — na dnie, w morskiej ciszy.

STROFA 6.

KSERKSES

Już wracaj do dom i płacz mej niedoli!

CHÓR

Za ciebie, och! serce mnie boli.

KSERKSES

1045

Bądź echem dla mojej boleści!

CHÓR

Boleści, co dusza pomieści.

KSERKSES

Pieśń zawiedź żalosną!

CHÓR

Och! jęczę ja głośno.

1050

Nam ciąży twa boleść straszliwa,

Współczucie wyzywa.

ANTYSTROFA 6.

KSERKSES

Więc bij pierś rękami, odkrzykuj koleją!

CHÓR

Westchnienia ślę, łzy się me leją.

KSERKSES

Odbrzmiwaj na moje wciąż łkanie.

CHÓR

Jam gotów: odbrzmiwam ci, panie!

w. 1046. W oryg. „Nieszczęsny dar od nieszczęsnych dla nieszczęsnych“ (jest to moje echo).

w. 1053 i n. *Odbrzmiwaj* itd. — W oryg.: „Krzycz więc, odpowiadając na moje żale“. Chór: „Czynię to, narzekając, władco“.

KSERKSES

Krzycz głośno: Niestety!

1055

CHÓR

Mam siła podniety;

Od westchnień aż serce mi pęka,

Pierś tłucze ręka.

STROFA 7.

KSERKSES

Tłucz się w pierś, wrotkę mizyjską grzmij!

CHÓR

Jęki moje, jęki!

1060

KSERKSES

I brodę białą z rozpaczy rwij!

CHÓR

Dziko rwę, o męki!

KSERKSES

Niech się z krzyku pierś rozpada!

CHÓR

Biada! biada! biada!

ANTYSTROFA 7.

KSERKSES

Na piersiach szatę drzyj siłą ręki!

1065

CHÓR

Jęki moje, jęki!

KSERKSES

Rwij, za poległych, na głowie włosy!

CHÓR

Dziko rwę, o losy!

w. 1059. *wrotkę mizyjską* — mizyjską pieśń żalosną (opłakiwano tam Hylasa). Por. uw. do w. 946.

KSERKSES

Niech się z oczu strumień leje!

CHÓR

1070

We łzach ja topnieję.

EPODOS

KSERKSES

Idźmy do domu, jęcząc po drodze!

CHÓR

Przebóg!... ach, przebóg! boleję srodze.

KSERKSES

Przebóg!... po całym grodzie niech brzmi!

CHÓR

Przebóg! ach, przebóg! jęki i łzy!

KSERKSES

1075

Idźmy do domu w spokojnym rzędzie.

CHÓR

Przebóg! O Persjo! co z tobą będzie?

KSERKSES

Ach! śmierć mych wiernych, statków złamanie!

CHÓR

Jęcząc, za tobą idę ja, panie!

(Oddalają się w żałobnym pochodzie)



w. 1075. w spokojnym rzędzie — powolnym krokiem, odpowiednim
godności króla i rady, nie bezładnie i gwałtownie.
w. 1078. Chór postępuje za królem w stronę pałacu królewskiego.

SPIS RZECZY

	Str.
WSTĘP. Napisał Stanisław Witkowski.	
I. Doniosłość tematu <i>Persów</i>	3
II. Oświecenie wojny z Kserksesem u Aischylosa a rzeczywistość historyczna	4
III. Budowa tragedji i akcja	8
IV. Osoby	11
V. Scenerja i czas powstania utworu	14
VI. Bitwa salamińska u Aischylosa a u Phrynichosa	17
VII. Artyzm utworu	21
VIII. Duch utworu	24
IX. Wierność historyczna	26
X. Trylogja	28
XI. Bitwa pod Salaminą w poezji po Aischylosie	29
XII. Przekłady <i>Persów</i> na język polski	31
Bibliografja	33
 AISCHYLOSA „PERSOWIE”. Przełożył Kazimierz Kaszewski, objaśnieniami zaopatrzył Stanisław Witkowski.	35



258

A